

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

CHWALIMY: Wszystkich ludzi dobrej woli, którzy na wieść o tragedii, jaka dotknęła rodzinę pani Marty Osenkowskiej z Zarszyna, pospieszyli natychmiast z pomocą. Wierzymy, że pomoc ta będzie długofalowa i jeszcze przed zimą uda się odbudować dom państwa Osenkowskich, który spłonął doszczętnie w pożarze. Mamy nadzieję, że w akcję tę włączą się również sanoczanin, którym pani Marta – pielęgniarka sanockiego szpitala – także wielokrotnie pomagała.



GANIMY: Główną Dyрекcyję Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział w Rzeszowie za ślamazarny remont sanockiej czteropasmówki. Na wyłączonym od kilku tygodni z ruchu pasie jezdni nic się nie dzieje. Tłumaczenie przestoju złą jakością mieszanki asfaltowej zakrawa wręcz na kpinę. Zwłaszcza w środku sezonu turystycznego.

Jak sanoczanin spędzają wakacje?

Rejs z patentami



W marcu – nad Morzem Śródziemnym, a w wakacje – na Mazurach. Tacy to pożyją...

Młodzież z 37 Drużyny Wodnej spędziła dwa fantastyczne tygodnie w polskiej krainie jezior, uczestnicząc w rejsie szkoleniowo-rekreacyjnym po Jeziorach Mazurskich. Na trasie znalazły się piękne mazurskie miejscowości, m.in. Mikołajki, Ruciane, Nida, Ryn, Kamień, Wierzbica, leśniczówka „Pranie”. Na koniec wszyscy przystąpili do egzaminu na patent żeglarza jachtowego, zaliczając go pozytywnie. Z „papierami” i doświadczeniem zdobytym na wcześniejszym rejsie żaglowcem „Pogoria” mogą ruszać na podbój mórz i oceanów. Ahoj! (z)

Foto śmieszki



Mały potop

Takiej ulewy w Sanoku dawno nie było. Ściana deszczu utrzymywała się przez kilkadziesiąt minut. Kanalizacja nie była w stanie przyjąć nadmiaru wody i wylała, na skutek czego część ulic w mieście stała się nieprzejezdna. Zalane zostały także piwnice w blokach i budynkach prywatnych. Straż pożarna, policja i służby komunalne miały pełne ręce roboty.



Mieszkańcy mówią, że do zalania „obwodnicy” doszło już po raz kolejny.

Nawałnica przeszła nad Sanokiem w ubiegły piątek późnym popołudniem. Łało intensywnie przez dwadzieścia minut, po czym po krótkiej przerwie nadeszła kolejna fala. Trakty miejskie znalazły się pod wodą. Najgorzej było na ulicy Staszica, od przystanku przy dawnej „Alfie” do skrzyżowania z Jana Pawła II, oraz na Rymanowskiej, gdzie z przepelnionych studzienek kanalizacji deszczowej wylała się woda, tworząc prawdziwe jeziora. Kierowcy z trudem pokonywali

zalane odcinki, jadąc z kołami całkowicie zanurzonymi w wodzie.

Wodna pułapka

O prawdziwym pechu może mówić kierowca opla calibry, który wjechał w otwartą studzienkę kanalizacyjną, nie wiedząc, że ciśnienie wody odrzuciło pokrywę. Konieczna była pomoc strażaków, którzy przy pomocy wozu bojowego wyciągnęli go z wodnej pułapki. – W sumie mieliśmy wezwania do sześciu zdarzeń związanych z ulewą.

Wypompowywaliśmy m.in. wodę z bloku nr 39 przy ulicy Sadowej, gdzie zostały zalane wszystkie piwnice, oraz w budynkach przy ulicy Leśmiana i II Pułku Strzelców Podhalańskich. Akcja trwała kilka godzin i zakończyła się po dwudziestej pierwszej – przekazał „Tygodnikowi” asp. sztab. Marian Szuba, dyżurny operacyjny powiatu sanockiego.

Zalewa i będzie zalewać
Po raz kolejny okazało się, że stan techniczny kanalizacji deszczowej w mieście jest fatalny. I nie ma szans, aby zmieniło się to w najbliższym czasie. Powód? Ten sam, co w przypadku kłopotów z remontami i sprzątnięciem dróg: podporządkowanie ich różnym administratorom i brak pieniędzy. – Kilka lat temu prowadziliśmy rozmowy z Powiatowym Zarządem Dróg i Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie skoordynowania prac związanych z przeczyszczeniem kanalizacji deszczowej, gdyż efekt przyniosłoby udrożnienie całego fragmentu sieci w danym rejonie, a nie tylko administrowanego przez siebie odcinka. Nic z tego jednak wyszło z powodów finansowych – wyjaśnia wiceburmistrz Stanisław Czernek. Żaden zarządca, łącznie z miastem, nie ma w budżecie osobnej puli pieniędzy na czyszczenie kanalizacji deszczowej. Mógłby je wygospodarować w ramach pieniędzy na utrzymanie dróg, zważywszy jednak na ogrom potrzeb, każdy wybiera łatanie dziur, a nie udrażnianie „deszczówki”, tym bardziej, że usługa sporo kosztuje.

Jolanta Ziobro

Wrócił do zawodu

Jacek Zając, były wódzar Zagórz, znalazł pracę w Starostwie Powiatowym. Od ubiegłego poniedziałku pełni funkcję zastępcy naczelnika wydziału geodezji i gospodarki nieruchomości.

Długoletni samorządowiec, który po 16 latach burmistrzowania powrócił do zawodu, objął stanowisko w drodze ogłoszonego przez starostę konkursu. Przystąpiło doń trzech kandydatów. Komisja konkursowa pod przewodnictwem Bogusławy Chniłki uznała kandydaturę zagórzanina za najlepszą. – Pan Zając posiada nie tylko kierunkowe wykształcenie, ale i bogate doświadczenie w pracy samorządowej, co w tym przypadku stanowi na pewno dodatkowy atut – podkreśla sekretarz Marian Kunc.

Posłanka żąda wyjaśnień

Sytuacja w służbie zdrowia na Podkarpaciu była głównym tematem konferencji prasowej, która odbyła się 13 sierpnia w biurze poselskim Elżbiety Łukacijewskiej z udziałem posłanki.

– Wskutek zwiększonego planu dofinansowania NFZ Oddział w Rzeszowie otrzymał dotację w wysokości około 40 milionów złotych. Z kwoty tej blisko 30 milionów zostało przyznane dla podkarpackich szpitali. Wśród placówek, które otrzymały dodatkowe środki finansowe, nie znalazł się jednak szpital „nowy” w Sanoku i – z informacji, które posiadam – żaden szpital prowadzący akcje protestacyjne. Sytuacja ta jest dla mnie niezrozumiała, a podział przydzielonych dotacji poszczególnym szpitalom nie odzwierciedla ich faktycznych potrzeb. Ubolewam, że w takiej sytuacji nie bierze się pod uwagę dobra pacjenta, a NFZ – upolityczniając podział dotacji – dokonuje dzielenia pacjentów na lepszych i gorszych, co w demokratycznym państwie prawa nie powinno mieć miejsca – mówiła Elżbieta Łukacijewska.

Posłanka poinformowała o wystosowaniu pisma do Zbigniewa Sieczkosia, dyrektora Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Rzeszowie, z prośbą o szybkie wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. oprac. /k/

Borowikowa hybryda

Prawdziwą borowikową hybrydę, złożoną z pięciu zrosniętych ze sobą grzybów, znalazł pan Józef Przystasz z Bykowic. – To borowik ceglaspory, nazywany potocznie gniewusem albo podcieciem. Charakteryzuje się tym, że po przecięciu sinieje. Dlatego też ludzie boją się go zbierać, choć jest to grzyb jadalny i smaczny. Trzeba go tylko dobrze ugotować albo usmażyć – wyjaśnił nasz rozmówca, zawołany grzybiarz, który już od kilku lat przynosi do redakcji „Tygodnika” ciekawe, grzybowe okazy. W ubiegłym roku zadziwił naszych czytelników kanią gigantycznych rozmiarów, a wcześniej wyjątkowej urody i wagi borowikiem. (jz)



Z POLICJI

Sanok

* Nieznany sprawca, wykorzystując nieuwagę Grażyny S., dokonał kradzieży należącej do niej torebki wraz z telefonem komórkowym Samsung X 200 oraz kwotą 20 zł. Łączna suma strat wyniosła 600 zł. Do zdarzenia doszło 7 bm. na ul. Białogórskiej.

* Policja poszukuje wandalę, który uszkodził (8 bm.) skrzynkę oświetleniową w parku miejskim przy ul. Mickiewicza. O zniszczeniach powiadomił kierownik budowy firmy EL-BUD, który oszacował straty na 1.600 zł.

* Drogo zapłacił za swą niefrasobliwość Czesław H. z Sanoka, który pozostawił klucz od drzwi wejściowych do swojego budynku. Okazję skwapliwie wykorzystał złodziej, który wszedł do środka i z szuflady mebli zabrał 9.700 zł oraz 100 USD. Kradzież miała miejsce 10 bm. na ul. Słowackiego.

* Na 1.500 zł wyceniono straty spowodowane przez nieznaną wandalę, którzy 11 bm. zdemastowali ławki, drewniane elementy na placu zabaw oraz wybili trzy szyby w oknach Przedszkola Samorządowego nr 2 przy ul. Jana Pawła II.

* Trzynasty sierpnia okazał się feralnym dniem dla Damiana G. oraz 4 jego pasażerów. W kierowanym przezeń pojeździe policjanci znaleźli woreczki z suzsem w kolorze zielono-szarym, szklane lufki oraz kilkadziesiąt pustych woreczków. Kierowca i jego pasażerowie byli po użyciu alkoholu. Wszystkich zatrzymano w PDOZ do wyjaśnienia, a pojazd zabezpieczono.

* Tego samego dnia do PDOZ trafiło również 2 innych mieszkańców powiatu sanockiego – Grzegorz K. i Tomasz S. Obaj odpowiedzialni za dokonanie rozbój na obywatelu Rumunii Janosie B. Napastnicy dopadli go na ul. Kościuski, uderzając kilkakrotnie pięścią w twarz. Po doprowadzeniu swej ofiary do stanu bezbronności, skradli mężczyźnie ...4 zł. Zatrzymani zostali przez policjantów w bezpośrednim pościgu.

Bukowsko

* Kierujący bez prawa jazdy motocyklem Paweł M. z powiatu sanockiego uderzył (7 bm.) w nadjeżdżający z przeciwną stroną samochód kierowany przez Ryszarda B. Motocyklista doznał obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala, gdzie pobrano mu krew do badań. Kierujący samochodem był trzeźwy.

Gmina Sanok

* Do nieoczekiwane wypadku doszło 7 bm. w Falejówce. Podczas przegania przez jezdnię krow obrażeń ciała doznał Władysław P. Prawdopodobną przyczyną urazu było uderzenie naprężonym łańcuchem, na który najeżdżał samochód kierowany przez Krzysztofa C.

Gmina Zagórz

* Kierujący autobusem Andrzej Cz. w wyniku awarii zatrzymał pojazd, w który uderzył jadący za nim samochód kierowany przez Annę S. W wyniku zderzenia obrażeń doznała pasażerka Zofia Z., która trafiła do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Wypadek zdarzył się 7 bm. w Porążu.

* Do szpitala trafiła również Irena O., pasażerka samochodu kierowanego przez Rafała W. z powiatu krośnieńskiego, który 12 bm. na drodze w Zagórz zjechał na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu. Wstępne ustalenia wskazują, że kierowca prawdopodobnie nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków atmosferycznych.

Gmina Zarszyn

Do wypadku doszło także 11 bm. w Długim. Kierujący samochodem Paweł G. z powiatu krośnieńskiego na prostym odcinku drogi najeżdżał na tył samochodu kierowanego przez Zygmunta O., mieszkańca powiatu sanockiego. Jego pasażerka – Lucyna O. trafiła na Oddział Urazowy miejskiego szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9-16 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Zbliża się godzina zero...

Szybkimi krokami zbliża się 1 września, a więc dzień, w którym kilkudziesięciu lekarzy przestanie być pracownikami szpitala, w związku ze złożonymi wcześniej wypowiedzeniami. Czy naprawdę może dojść do ewakuacji szpitala, o czym poinformował opinię publiczną związek zawodowy? Jakie byłyby konsekwencje tej niewyobrażalnej decyzji dla pacjentów, mieszkańców powiatu sanockiego i przyszłości placówki?



Starosta i dyrekcja szpitala od wielu tygodni próbują zażegnać strajk i wyprowadzić placówkę na prostą. Czy ich działania przyniosą efekt?

Wacław Krawczyk: – Rozmawiamy z lekarzami, NFZ, wojewodą. Wystąpiliśmy o renowację tegorocznego kontraktu. Powiat, o czym wielokrotnie mówiłem, nie może przekazać szpitalowi pieniędzy na pobory, a jedynie na inwestycje i zakupy sprzętu. Obecnie deklarujemy 150 tys. zł na dokończenie pomieszczeń Zespołu Ratownictwa Medycznego, Pracownię Serologii i salę edukacyjną. Podjęliśmy też starania w ministerstwie zdrowia, aby otrzymać nową karetkę w ramach centralnych zakupów. Poparł je Krajowy Konsultant ds. Medycyny Ratunkowej prof. Jerzy Karski i mamy obietnicę, że trafi do nas nowa „erka” o wartości 300 tys. zł.

Adam Siembab: – Dostawiamy stajemy na głowie, aby sytuacja wróciła do normy – lekarze pozostali w szpitalu, a pacjenci mieli zapewniony dostęp do świadczeń. Szczegółów negocjacji nie mogę oczywiście zdradzać. Powiem tylko, że proponujemy lekarzom m.in. przejście na podkontrakt, dzięki czemu mogliby lepiej zarabiać. Zakładam nie stać na podniesienie im uposażeń, gdyż barierą jest wysokość kontraktu. Nie możemy też wziąć kredytu, bo doprowadziłoby to do gwałtownego zadłużenia. Już dziś z powodu strajku doszło do „niedowyożnienia” kontraktu na kwotę 1 mln zł. Przez cały czas pracujemy też intensywnie nad możliwościami rozszerzenia działalności szpitala – mamy kilka naprawdę dobrych pomysłów. Aby zacząć wcielać je w życie, musimy jednak osiągnąć porozumienie z lekarzami, w co zresztą głęboko wierzę.

Wojewoda poważnie bierze pod uwagę możliwość zamknięcia strajkujących szpitali, o czym świadczy skierowane we wtorek pismo do starostów. Samorządowcy zostali zobowiązani, aby przygotować do 20 sierpnia plan działań związanych z „ewentualną koniecznością przemieszczenia pacjentów do innych jednostek”.

Wacław Krawczyk, starosta sanocki, wierzy głęboko, że nie ziści się ten najczarniejszy z możliwych scenariuszy. Podobnie Adam Siembab, zastępca dyrektora ds. leczenia. – Mamy jeszcze dwa tygodnie. Przez cały czas trwają intensywne negocjacje ze związkami i liczymy, że osiągniemy porozumienie – zapewniają zgodnie.

Jolanta Ziobro

Run na mieszkania

W spółdzielniach mieszkaniowych przybywa wniosków o wykup mieszkań lokatorskich na własność. I trudno się dziwić, skoro obowiązująca od 31 lipca znowelizowana ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych dała lokatorom możliwość dokonania tego dostawnie za grosze.

Liczba wniosków złożonych w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przekroczyła już grubo ponad trzysta. Kolejne ciągle spływają. Zgodnie z ustawą – spółdzielnia ma trzy miesiące na dokonanie przekształcenia. Czy zdąży? – Nie będzie problemu z dotrzymaniem tego terminu, zwłaszcza w przypadku mieszkań, których stan prawny jest uregulowany – zapewnia prezes Stanisław Milczanowski. – W pozostałych przypadkach musimy złożyć do sądu wniosek o zasiedzenie, ale dotyczy to zaledwie 4-5 nieruchomości. (Chodzi tu o uzyskanie przez spółdzielnię prawa własności gruntu – przyp. aut.). Myślę, że i tu uda się nam dotrzymać wyznaczonego terminu.

Równi i równiejsi

Ci, którzy wykupili mieszkania wcześniej, mogą liczyć na rekompensatę w postaci zwolnienia z opłat na fundusz remontowy – nawet przez kilkadziesiąt lat. Dotyczy to jednak tylko lokali wykupionych po 23 kwietnia 2001 roku, kiedy weszła w życie ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych.

Zgodę na zwolnienie z funduszu remontowego musi wyrazić jednak Walne Zebranie Członków, które zastąpi dotychczasowe Zebranie Przedstawicieli. Kiedy zostanie zwołane? – Do końca czerwca przyszłego roku – wyjaśnia prezes.

Najbardziej poszkodowane są osoby, które wykupiły mieszkania przed tą datą, na przykład w latach 90. Dla nich ustawodawca nie przewidział żadnych ulg ani rekompensat. – Tym lokatorem, którzy wykupili mieszkanie i spłacali je w ratach, zwróciliśmy pieniądze – dodaje Stanisław Milczanowski.

To polityczna ustawa

Z 777 lokali znajdujących się w zasobach SM *Śródmieście* do wykupienia pozostało już tylko 19 – 10 lokatorskich i 9 z najmu. – Ci, którzy wykupili je wcześniej, płacili po 12 zł za m², teraz ten sam metr kosztuje dziesięć razy mniej! Czysta paranoja! To niesprawiedliwa i polityczna ustawa – uważa prezes Józef Sokółowski. Spółdzielnia ma najwięcej problemów z mieszkańcami

wyodrębnionymi razem z gruntem, co potwierdzone zostało w Księgach Wieczystych. – Dopiero teraz okazuje się, że nierzadko stoją na zupełnie innej działce, bo są to dawne mieszkania zakładowe Stomilu, a tam każdy mierzył jak mierzył.

W zasobach SM *Autosan* znajduje się jeszcze 35 mieszkań, których lokatorzy mogą ubiegać się o nabycie prawa odrębnej własności. Na razie wnioski złożyło kilkanaście osób. – Koszt takiego przekształcenia wyniesie około 300 złotych, z czego 250 to zwrot umorzenia, a 50 to koszty związane z przekształceniem prawa do gruntu i inwentaryzacją lokalu. Do tego dochodzą koszty notarialne i sądowe w wysokości około 500 złotych – wyjaśnia prezes Jerzy Kulczycki.

Konieczność poniesienia opłat za sporządzenie aktu notarialnego oraz wpis do Księg Wieczystych jest jednak niewielką ceną za „prezent” w postaci niemal darmowego mieszkania na własność. Trudno więc się dziwić, że beneficjenci „janosikowej” ustawy spieszą się ze złożeniem wniosków. Tym bardziej, że coraz częściej słychać, iż zostanie ona prawdopodobnie uchylona przez Trybunał Konstytucyjny.

/joko/

Kolejny sukces w pozyskiwaniu środków unijnych odnotowało Gminne Centrum Informacji w Jurowcach, działające przy Urzędzie Gminy Sanok. Dwa projekty przygotowane przez grupy inicjatywne z Prusieka i Płowiec otrzymały dofinansowanie z programu Młodzież w Działaniu.

Szare na złote

Grupa nieformalna Młodzi uparci z Prusieka zgłosiła projekt *I ty możesz być Fibakiem*, w ramach którego miejscowa młodzież otrzyma szansę zgłębiania tajników gry w tenisa ziemnego i badmintona pod okiem trenera, na przygotowanych w tym celu boiskach. Powstanie szkółka sportowa, pomysłodawcy zamierzają również organizować turnieje. Zajęcia odbywać się będą po lekcjach, w zimie – także na krytych kortach w Sanoku. Koordynatorem przedsięwzięcia jest Gabriela Długosz.

Drugi z nagrodzonych projektów, zgłoszony przez UKS *Płomień* z Płowiec, nosi nazwę *Płomyczki*. Obejmuje warsztaty sportowe i artystyczne. Ich uczestnicy wezmą udział w indywidualnych i grupowych szkoleniach, rozgrywkach i sparingach (piłka nożna, siatkówka plażowa, tenis stołowy), poznają zasady fotografowania i obróbki zdjęć, stworzą wspólnie graffiti o tematyce sportowej, poznają też podstawowe pojęcia z języka angielskiego, umożliwiające śledzenie zagranicznych relacji sportowych z meczów, które będą wspólnie oglądać. Koordynatorem projektu jest Kamila Wajda.

Program *Młodzież w Działaniu*, który obejmuje lata 2007-2013, to program UE wspierający uczestnictwo w kształceniu pozaszkolnym. Jego celem jest przezwyciężanie barier, uprzedzeń i stereotypów wśród młodzieży, wspieranie jej mobilności oraz propagowanie aktywności obywatelskiej. Program promuje przedsięwzięcia, które mają pomóc w rozwoju osobowości młodych ludzi, zwłaszcza tych, którzy ze względów społecznych, geograficznych, zdrowotnych lub ekonomicznych mają mniejsze możliwości uczestniczenia w życiu społecznym.

Uznanie dla żołnierzy

Uroczystym spotkaniem w Klubie *Górnika* uczczono Święto Wojska Polskiego.

Całość rozpoczęła się hymnem narodowym, w którym referat odczytał major Andrzej Iskrowicz, przypominając kulisy „Cudu nad Wisłą”. Następnie wręczono odznaczenia i nagrody rzeczowe. Nie zabrakło oczywiście gratulacji od władz miejskich oraz przedstawicieli innych służb mundurowych – policji, straży pożarnej i harcerstwa. Na koniec złożono kwiaty pod Pomnikiem Synów Ziemi Sanockiej.

Uroczystość z okazji Święta Wojska Polskiego pierwszy raz zorganizowana została wspólnie przez władze miasta, WKU i ZBZZiORWP.

Złote medale Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyźnie otrzymali – st. chor. sztab. Mieczysław Przystasz i mjr Józef Rywka, medale 25-lecia Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego – st. chor. Kazimierz Ryba i wicestarosta Andrzej Radwański, nagrody szefa Wojskowej Komendy Uzupelnień – mjr Leon Klimkowski i por. Zdzisław Nowak, nagrody Burmistrza Miasta Sanoka – ppłk Henryk Smorul i mjr Zbigniew Czernicki.

(b)

Naukowcy pszczelarzom

Kilkudziesięciu pszczelarzy z regionu sanockiego wzięło udział w konferencji *Gospodarka pasieczna w Karpatach* zorganizowanej w ubiegłym tygodniu w Instytucie Rolnictwa sanockiej PWSZ.



Uczestnicy wysłuchali kilku wykładów nt. ekologicznej gospodarki pasiecznej oraz prawnych aspektów jej prowadzenia.

O dużym zainteresowaniu tematem świadczyły liczne pytania zadawane przez słuchaczy, dotyczące również problemów, z jakimi stykają się na co dzień w swoich pasiekach. – To bardzo pożyteczna konferencja. Sporo dowiedziałem się o spadzi i hodowli pszczół – w jaki sposób ją prowadzić, czego się wystrzegać i jak zwalczać choroby pszczół – stwierdził Witold Kopecki. – Gratuluję organizatorom, gdyż doskonale dobrali tematykę i wykładowców, akuratnie do tych problemów, jakie występują na tym terenie. Znam je, gdyż sam prowadzę od lat 70. kilka pasiek. Do Sanoka przyjechałem przed laty – wtedy takich szkoleń było bardzo dużo, wspaniale funkcjonował też związek pszczelarzy, którego prezesem był pan Tadeusz Pomajda. Teraz pszczelarze trochę rozprzeczli się w stowarzyszenia, ale dobrze, że próbuje się ich integrować – podkreślił Roman Bartoń, prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy z Rzeszowa.

/jot/

Sportowe talenty

Grupa wybijających się w sporcie dzieci z Kostarowiec, Pakoszówki, Wujskiego, Mrzyglodu i Międzybrodzia pojechała do Warszawy na niezwykłą kolonię – „Sportowisko”. Jej uczestnicy byli bacznie obserwowani przez łowców talentów. Najlepsi mogą dostać propozycję dalszej nauki w szkołach średnich o profilu sportowym.



Wyjazd na kolonie był nagrodą dla sportowo uzdolnionej młodzieży.

Uczniowie szkół podstawowych z gminy Sanok spędzili w stolicy trzynastę dni. Ich pobyt został sfinansowany przez sanocki oddział Banku Gospodarki Żywnościowej, a transport i wynagrodzenie opiekunów pokryła gmina. – Wiem, jaka jest sytuacja ekonomiczna naszych

rodzin, dlatego w miarę finansowych możliwości staramy się uczestniczyć w tego rodzaju inicjatywach. Postaram się też, by wyjechała kolejna grupa dzieci – deklaruje wójt Mariusz Szmyd.

Wyszukiwaniem uzdolnionej sportowo młodzieży zajęła się szko-

ła tenisa ziemnego „Tiebreak”. Oprócz codziennych zajęć na kortach, ponad setka młodzieży z całej Polski rywalizowała między sobą w różnych dyscyplinach sportowych. W programie znalazło się także miejsce na edukację i kulturę. Młodzież zwiedziła m.in. Wilanów, Łazienki, Muzeum Powstania War-

szawskiego, Pałac Kultury. – Spośród wielu atrakcji dzieci najlepiej wspominają bieg na orientację po lasach kaba-

backich. Większość w stolicy była po raz pierwszy, dlatego wróciła do domu z bagażem niezapomnianych przeżyć – podsumowuje wychowawczyni Monika Żyłka.

(z)

Tylko profile

Klasy A

o grubości ścian 3 mm

OKNA

z bezpiecznych profili VEKA

Okna z drewna meranti w cenie sosny litej!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
USTRYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

17 SIERPNIĄ 2007 R.

TYGODNIK SANOCKI

STR. 3

Malowali na murach

Już po raz ósmy garaże przy ulicy Sadowej stały się miejscem plastycznych dokonań w ramach organizowanego corocznie przez grupę sanockich zapaleńców Graffiti Jam. Tym razem wzięła w nim udział rekordowa liczba uczestników – na zaproszenie rodzimych writerów do Sanoka zjechali fani sztuki na murach z Leska, Krosna, Rzeszowa, Tarnobrzega, Kielc, Krakowa i Żywca.

Każdy „dostał” kawałek przygotowanej odpowiednio ściany (organizatorzy zadbał wcześniej o jednakowe tło), na którym mógł wyrazić swoje artystyczne wizje. Artystyczne, bowiem graffiti od dawna uznawane jest za jedną z form sztuki ulicy, przy czym nie chodzi tu bynajmniej o paskudzące mury czy pociągi bazgroły zwykłych wandalów. Tworzone przez writerów napisy zwane stylami czy postaciami – tzw. charakterami – to przemyślane kompozycje i kolorystycznie prace, które nie rzadko stają się swoistym dziełem sztuki. Młodzi ludzie udowodnili to również tym razem.

Organizatorem przedsięwzięcia był Krzysztof Gładysz. – Zapowiedziało się więcej osób, maluje około dwudziestu – ale to i tak najwięcej ze wszystkich dotychczasowych spotkań. Jak ludzie odbierają to, co robimy? Młodym podoba się, starsi mają na ten temat różne zdania. Ci, którzy obserwują nas od kilku lat, są bardziej przychylni. Ja traktuję to jak dobrą zabawę. Nie jest to praca, bo nie osiągam z tego żadnych korzyści materialnych. Dla mnie to hobby, frajda – tym większa, że robimy to wspólnie, że możemy spotkać się, wymienić doświadczenia. Czy jest to sztuka? Nie wiem. Ocenę pozostawiam tym, którzy to oglądają.



Sanoccy writerzy w akcji.

– Takie imprezy to fajna rzecz, bo można na nich spotkać znajomych, których na co dzień się nie widzi. W Sanoku jestem po raz pierwszy i podoba mi się ta impreza – jest dobrze przygotowana. Nie chodzi tu o jakąś super organizację, ale o to, żeby się spotkać, pogadać, pokazać coś nowego. Ważne, żeby był jakiś pomysł i podobny poziom wykonania. Ja zrobiłem twarze symbolizujące kontrast dwóch zupełnie przeciwnych wartości, może uczuć. Różnie można to interpretować. Zazwyczaj przed malowaniem staram się coś wcześniej naszkicować, ale nigdy nie odwzorowuję tego potem

dokładnie na ścianie – to tylko nakreślenie pewnej koncepcji, żeby wiedział, o co mi chodzi – wyjaśnia Kuba, student architektury z Żywca. – Czym jest dla mnie graffiti? Niesamowitym medium, które może trafić do wielu ludzi, ale

pod warunkiem, że niesie ze sobą jakiś przekaz. Istotny jest tu nie tylko graficzny efekt – ludzie często zawierają w tym jakieś ważne dla nich przesłanie. Uważam, że jest to wartościowe i warto to robić, a poza tym to po prostu fajny sposób spędzania wolnego czasu.

Dzięki VIII Graffiti Jam ściany garaży przy ulicy Sadowej po raz kolejny stały się największą w mieście plenerową ekspozycją, na której pojawiły się całkiem nowe prace. Jedne podobają się mniej, inne bardziej, wszystkie jednak mają cechę wspólną – ubarwiają z pewnością szare otoczenie osiedlowego blokowiska. /joko/

Ubecy i esbecy pod zamkiem

Na dziedzińcu zamku otwarto poruszającą wystawę prezentującą twarze i biogramy ludzi, którzy tworzyli komunistyczny aparat represji. Jest wśród nich kilkanaście osób związanych z Sanokiem – pochodzących stąd lub tutaj pracujących. Niektórzy byli w SB do końca, czyli do 1990 roku.

Wystawę *Twarze rzeszowskiej bezpieki* przygotował rzeszowski oddział Instytutu Pamięi Narodowej i Muzeum Historyczne. Pokazuje ona wybrane postaci kilkudziesięciu funkcjonariuszy kadry kierowniczej Urzędu i Służby Bezpieczeństwa.

Na wtorkowy wernisaż przyszła bardzo duża liczba osób, m.in. działacze dawnej opozycji. – Dla wielu z nas są to twarze, które pamiętamy – zauważył gospodarz zamku, dyrektor Wiesław Banach. Niektórzy z obecnych mieli okazję zapoznać się z funkcjonariuszami bliżej, jak ks. prałat Adam Sudoł, którego często odwiedzał niejaki Szybka, oficer pochodzący z Beska.

– Pokazujemy twarze kadry kierowniczej bezpieki nie po to, aby kogokolwiek piętnować. Na tych planszach nie ma ani słowa komentarza. Są fakty. Zadaniem historyków jest pokazywanie prawdy i nie ma powodu, aby obejmować ten okres historii najnowszej cenzurą. Z drugiej strony nie jest to łatwe zadanie, bo wielu tych ludzi jeszcze żyje, ma rodziny i znajomych – wyjaśniał Andrzej Romaniak, współautor wystawy.

Wcześniejsze ekspozycje IPN (prezentowane w Zajeździe w 2003 i 2005 roku) budziły duże emocje. Kiedyś na przykład przyszła do muzeum żona jedne-

go z funkcjonariuszy, pytając, jakim prawem prezentuje się jego zdjęcie i jak mają teraz spojrzeć ludziom w oczy. Andrzej Romaniak tłumaczył, że nikt nie wybierał pracy jej mężowi.

On i tysiące mu podobnych pracowali w instytucji, która ma na swoim sumieniu zbrodnie. Nie kto inny, tylko pracownicy aparatu bezpieczeństwa aresztowali niewinnych ludzi, więzili, katowali, mordowali. Zbrodnie komunistyczne – jak zauważył dr Krzysztof Kaczmarek, dyrektor Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie – nie doczekały się swojej

Norymbergi, choć obłąkańcza ideologia doprowadziła do śmierci 100 mln ludzi. Narodowy socjalizm niszczył swoje ofiary podczas drugiej wojny, a komunizm jeszcze przez kilkadziesiąt kolejnych lat. – Wystawa pokazuje twarze ludzi tworzących aparat represji, czyli „tarczę i miecz” władzy komunistycznej w Polsce. Musimy jednak pamiętać, że byli oni tylko narzędziem. Ręką, która tym wszystkim kierowała, była partia komunistyczna, a głową i mózgiem Moskwa – zaakcentował.

Zwiedzający w skupieniu przyglądali się zdjęciom i biogramom. – To wszystko za późno. Ludzie ci powinni być dawno rozliczeni. Tu nie chodzi o odwet, ale zwykłą ludzką sprawiedliwość – skomentowała jedna ze starszych pań.

Jolanta Ziobro



Wystawa IPN jest częścią ogólnopolskiego projektu edukacyjnego, którego celem jest wypełnianie białych plam w naszej historii.

Lato z Radiem

Z gwiazdami na Błoniach

Już jutro na sanockie Błonia zawita *Lato z Radiem*, a wraz z nim Reprezentacyjna Orkiestra Straży Granicznej, Jan Pietrzak z kabaretem *Pod Egidą*, Zbigniew Wodecki, Łzy oraz *Perfect*. Imprezę, która rozpocznie się o godz. 16., wzbogaci mnóstwo konkursów i zabaw. Nie zabraknie bloku imprez dla dzieci pn. *Centrum Uśmiechu*, wybierać będziemy także *Magicznego Człowieka* oraz *Najbardziej Profesjonalną Orkiestrę Dętą*.

Tegoroczna trasa *Lata z Radiem* upływa pod hasłem „Magiczni Ludzie z Magicznych Miejsc”. Każde z 19 polskich miast, w których odbędą się koncerty, wytypowało kandydata do tytułu Magiczny Człowiek. Ostatecznego wyboru dokonają słuchacze, głosując za pomocą sms-ów. Przypominamy, że reprezentantem Sanoka jest *Wiesław Banach*, dyrektor Muzeum Historycznego. Aby nań zagłosować, należy wysłać sms-a pod numer 71201 o treści: **Magiczny 16**. Całkowity koszt połączenia wynosi 1,22 zł. Na słuchaczy biorących udział w plebiscyście czekają atrakcyjne nagrody: telefony Siemens o wartości 488 zł, losowane w każdą sobotę i niedzielę wakacji.

Słuchacze wybiorą również *Najbardziej Perfekcyjną Orkiestrę Dętą*, która podczas koncertu finałowego – 2 września w Gnieźnie – wystąpi razem z zespołem *Perfect*. Nasz region reprezentuje *Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP z Jaćmierz*. Aby oddać na nią głos, należy wysłać sms-a na numer 71201 o treści: **Orkiestra 6**. Koszt połączenia – 1,22 zł. Pomędzy głosujących rozlosowane zostaną: trąbka Zbigniewa Wodeckiego oraz gitara zespołu *Perfect*.

Głosujmy więc, Kochani. To od nas samych zależy, czy Sanok będzie mógł się poszczycić *Magicznym Człowiekiem* i *Najbardziej Perfekcyjną Orkiestrą Dętą*. Do zobaczenia na Błoniach! /jot/

GRATISY! GRATISY! GRATISY!

SDK zaprasza

Do kina

„Mr. Brooks” to jeden z najciekawszych thrillerów psychologicznych, jakie można ostatnio obejrzeć w polskich kinach. Szanowany biznesmen, kochający żonę i ojciec, prowadzi podwójne życie. Jest seryjnym mordercą. Jest inteligentny, więc przez długi czas trudno go o cokolwiek podejrzewać...

Doskonała obsada: Kevin Costner, Demi Moor, William Hurt... W Kinie SDK od piątku do niedzieli o godz. 18.

Na spektakl kabaretowy

8 września (sobota) o godz. 20.30 w Sanockim Domu Kultury wystąpi Grzegorz Halama. Bilety w cenie 35 zł do nabycia od 20 sierpnia.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy dwa podwójne zaproszenia na film oraz spektakl.

Pożegnanie lata

W przyszły weekend czeka nas *Pożegnanie lata z koniem huculskim* – doroczna impreza w Rudawce Rymanowskiej organizowana przez Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki z Odrzechowej.

Imprezę, która ma już swoich stałych sympatyków i bywalców – nawet z odległych stron kraju – zainauguruje w piątek o godz. 20. ognisko z muzyką i opowieściami huculskimi przygotowane przez Lokalną Grupę Działania Pomóżmy Sobie Sami. W sobotę zaplanowano czempionat hodowlany koni i wycenę bydła (godz. 10), występy zespołów artystycznych z gmin: Besko, Rymanów, Tyrawa Wołoska, Zarszyn i ścieżkę huculską koni młodych (godz. 14) oraz zabawę w plenerze (godz. 20). Niedziela rozpocznie się od plenerowej mszy św. (godz. 7.30), po której odbędą się: ścieżka huculska, prezentacja dorobku gmin zrzeszonych w LGD, konkursy skoków i zaprzęgów parokonnych (od godz. 9), prezentacja i wręczenie nagród dla hodowców bydła (godz. 14.30), prezentacja ekip konnych, ogłoszenie wyników czempionatów (godz. 15.30). Imprezę zakończy występ ZPIT Ostawianie (godz. 17). /k/

Gratka dla melomanów

Dziewiętnaście utworów z muzyką poważną znalazło się na płycie CD wydanej przez oo. franciszkanów z okazji 630-lecia ich obecności w Sanoku. Krążek stanowi antologię koncertów odbywających się w naszym mieście w ramach Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej „Muzyka Młodych u Franciszkanów”.



Wydana pod koniec lipca br. płyta jest zapisem koncertów z dwóch ostatnich festiwalowych sezonów. Znajdujące się na niej utwory ilustrują najciekawsze epoki muzyczne od baroku po współczesność. Na krążku znalazły się utwory w wykonaniu m.in. sław polskiej organistyki – Juliana Gembalskiego i Wacława Golonki, zespołów *Triplum* i *Concerto da Camera* oraz kilkunastu młodych instrumentalistów i śpiewaków, w tym znanej wokalistki Ady Bujak. Profesjonalne nagrania wszystkich koncertów zostały zarejestrowane dzięki uprzejmości Radia Rzeszów.

– Płyta powstała na prośbę wielu melomanów i uczestników naszych koncertów, którzy pragnęli zatrzymać na dłużej w pamięci niepowtarzalną atmo-

ferę i piękno muzyki wykonywanej podczas festiwalu. Celem tej imprezy jest promocja młodych talentów oraz propagowanie kultury muzycznej, co doskonale wpisuje się w kilkusetletnią tradycję naszego zakonu. Franciszkanie zawsze pielęgnowali śpiew

i muzykę sakralną oraz sprawowali mecenat wobec artystów – wyjaśnia o. Jacek Wójtowicz, pomysłodawca i dyrektor festiwalu. Podkreśla przy tym, że istnieje on głównie dzięki nieocenionej pomocy Wandy Falk z krakowskiej Akademii Muzycznej, która pełni rolę opiekuna artystycznego MMuF. – To dzięki jej operatywności udało się zaprosić do Sanoka nie tylko młodych wykonawców, ale także prawdziwe gwiazdy polskiej kameralistyki. W nowym sezonie udział w festiwalu zapowiedziało już wielu artystów młodego pokolenia, nie brak-

nie także znanych polskich wykonawców.

Płyta powstała dzięki finansowemu wsparciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Programu Śąsiedztwa Polska – Białoruś – Ukraina, oraz środkom z budżetu państwa przy udziale Regionu Karpackiego. Krążek można nabyć w kawiarence franciszkańskiej *U Mnicha* oraz księgarni istniejącej przy klasztorze.

oprac. /jot/



Twórcy festiwalu – Wanda Falk i o. Jacek Wójtowicz.

Niemiecka dokładność i polska gościnność

To był tydzień wycieczek, śpiewu i modlitw oraz zawiązujących się przyjaźni polsko-niemieckich. Parafia Przemienienia Pańskiego i zespół wokalny SOUL znów gościli w Sanoku grupę młodzieży z Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu.

Trzeba już mówić o tradycji, bo współpraca trwa od paru lat. W tegorocznej wymianie udział wzięła 50-osobowa grupa młodzieży, w tym 22 osoby z Niemiec, mające sporo wspólnego z naszym krajem. Polska Misja Katolicka zrzesza bo-

Były wyprawy na Poloninę Wetlińską i Tarnicę, rejs Białą Flotą, a także zwiedzanie wnętrza zapory w Solinie. Wszystkich zaskoczyła panująca tam temperatura – zaledwie 8 stopni. Kto miał coś cieplejszego do ubrania, mógł skoncentro-

kach – powiedziała Monika Brewczak, szefowa SOULU.

– Na podkreślenie zasługuje bardzo religijny charakter wizyty. Codziennie uczestniczyliśmy w mszy świętej, były poranne i wieczorne modlitwy. To także bardzo sprzyjało zawiązywaniu się przyjaźni. Niemiecka dokładność świetnie połączyła się z polską gościnnością. Przy pożegnaniu na pewno nie ob-



Bieszczadzkie poloniny zachwyciły nie tylko niemieckich gości.

wiem rodziny polskiego pochodzenia, bądź mające Polaków w składzie. Polską grupę reprezentował oczywiście SOUL oraz ministranci z kościoła Przemienienia Pańskiego. Młodzież zakwaterowana została w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym.

Przed wszystkim dopisała pogoda. Zdarzył się wprawdzie jeden deszczowy dzień, ale wykorzystano go na wycieczkę do Łańcuta, na tamtejszy zamek. Innego dnia zorganizowano wypad w najciekawsze miejsca dawnego województwa – Bóbrka, Żarnowiec, Odrzykoń, Iwnicz Zdrój, Ulucz. Nie mogło zabraknąć wyjazdów w Bieszczady.

wał się na oglądaniu „serca” solińskiego kolosa; pozostali szczękali zębami. W samym Sanoku goście zwiedzili skansen i Muzeum Historyczne. Podziwiali m.in. obrazy Zdzisława Beksińskiego, w każdym z nich odnajdując „znaki nadziei”.

– Przez cały czas towarzyszył nam śpiew. Goście z Niemiec wysłuchali naszego koncertu „W kręgu pieśni gospel” w kościele Przemienienia Pańskiego, a na Tarnicy daliśmy spontaniczny występ, którego publicznością stali się sami turyści. W miarę upływu czasu Niemcy coraz śmieiej przyłączali się do moich dziewcząt, zwłaszcza przy znanych im piosen-

dzie się bez tego – powiedział opiekujący się niemiecką grupą ksiądz Jerzy Sobota, proboszcz Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu.

Wizyta dofinansowana została przez organizację Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży w ramach programu polsko-niemieckiej wymiany młodzieży.

Bartosz Błażewicz

Za okazaną pomoc serdecznie dziękujemy:
P. Mariuszowi Szmydowi – Wójtowi Gminy Sanok, P. Ewie Reynolds, P. Zenonie Kalenieckiej

Sygnaly Czytelników

Dlaczego aż trzy kolejki?

Pana Kazimierza Mazura bulwersują zasady sprzedaży towarów w sklepie *Merkury Market*, w wyniku których zakup nawet najdrobniejszej rzeczy wymaga „odstania” w trzech kolejkach.

– Podczas remontu zabrakło mi jednego panela za 7,20 zł. Pojechałem go dokupić. Najpierw stałem w jednej kolejce, żeby ekspedient wypisał blankiet, potem w drugiej – do kasy, wreszcie w trzeciej – gigantycznej – do magazynu. Straciłem na to ponad godzinę! To nieszanowanie klienta. Uważam, że przy tak drobnym zakupie ekspedient powinien załatwić sprawę od początku do końca.

Odpowiada Józef Mandela, kierownik pawilonu *Merkury Market*: – Mogę tego pana tylko przeprosić, ale market budowlany to nie sklep

spożywczy. Sprzedawca wypisuje dowód sprzedaży, z którym klient idzie do kasy, a towar odbiera w magazynie. Nie ma innej możliwości. Na sklepie znajduje się tylko towar podręczny, np. farby czy pędzle. Szkoda, że w tej sytuacji klient nie poprosił magazyniera o wydanie towaru poza kolejkę. Przy tak małym zakupie jest to możliwe. Największy ruch mamy w soboty, wtedy tworzą się kolejki. Zachęcam więc, aby zwłaszcza przy drobniejszych zakupach – jeśli to możliwe – odwiedzać nas w inne dni, kiedy nie ma tylu klientów. /k/

Manewry pod blokami

Mieszkańcy bloków „autosanowych” mają dość koszmaru w postaci samochodów ujeżdżających pod ich oknami. Co gorsze, nikt nie chce im w tym pomóc.

Mowa o blokach położonych tuż za „Sanluxem” i piekarnią T. Jadczyzna. – I co z tego, że między „Sanluxem”, a piekarnią stoi znak „zakaz skrętu” w lewo. Cóż z tego, że od strony ul. Lipińskiego także ustawiony jest znak zakazu wjazdu. Nikt tych znaków nie respektuje. Wjeżdżają tu zarówno samochody osobowe, jak i dostawcze. Jedne do piekarni, inne do „Piotrusia Pana”. Nasze podwórko stało się zwyczajnym placem manewrowym, co sprawia, że strach wysłać dziecko na podwórko, nie mówiąc już o wachaniu spalin. Dobbja nas ponadto fakt, że dla samochodów piekarnianych dzień zaczyna się już koło drugiej w nocy. Wtedy to i dla nas kończy się noc – skargą się mieszkańcy okolicznych bloków. Mają też żal i pretensje do swojej spółdzielni mieszkaniowej, która nie chce im pomóc rozwiązać problemu. – Domagaliśmy się założenia blokad, a także interwencji w służbach porządkowych, ale nikt się tym nie przejął – twierdzą rozżaleni. emes

Ratunek u kowala?

Niejednokrotnie już sygnalizowaliśmy problem braku opieki stomatologicznej w Sanoku w niedziele i święta. Jeśli kogoś w tym czasie na nieszczęście rozboli ząb, ma dwie możliwości – wybrać się do Rzeszowa lub... kowala. Przekonał się o tym dość boleśnie pan Julian Daszyk.

– Zarejestrowałem się w Poradni Chirurgii Szczękowej przy ul. Robotniczej. Czekalem trzy tygodnie, ale ząb zaczął mi mocno dokuczać, więc poszedłem wcześniej. Na drzwiach zastałem kartkę, że od 13 do 27 lipca przychodnia jest nieczynna i że w nagłych przypadkach przyjmuje Pogotowie Stomatologiczne w Rzeszowie. Pomyślałem, że wytrzymam na środkach przeciwbólowych te kilka dni. Poszedłem znów w poniedziałek, 30 lipca, a tam wyznaczono na kartce 27 lipca i wpisano 3 sierpnia. Był jeszcze dopisek, żeby pacjenci zarejestrowani w dniach 28 lipca – 3 sierpnia przerejestrowali się na inny dzień. Pytanie tylko u kogo, skoro drzwi do przychodni zamknięte. Zastanawiam się jak to możliwe, skoro na tabliczkach widnieją nazwiska czterech lekarzy: Macieja Szajnowskiego, Ewy Ratajowskiej, Andrzeja Borowca i Ewy Gazdowicz. Rozumiem, że jest sezon urlopowy, ale można to chyba jakoś zaplanować, a nie zamykać przychodnię na miesiąc.

O wyjaśnienie sprawy zwróciłem się do Marka Jakubowicza, rzecznika prasowego NFZ w Rzeszowie: – Pan doktor Maciej Szajnowski, z którym mamy podpisaną umowę, jest jedynym specjalistą chirurgii szczękowej w Sanoku i też ma prawo do urlopu. Zgłosił go do 27 lipca, wskazując, gdzie przyjmuje w tym czasie podobny specjalista. Dlaczego przedłużył urlop do 3 sierpnia, nie wiemy – postaramy się to wyjaśnić. Osobny jest problem z zapewnieniem opieki stomatologicznej w dni wolne. Nie dotyczy to tylko Sanoka. Ustawa nakłada nam pewne wędzidło – nie możemy zatrudnić w pogotowiu lekarza, z którym mamy podpisaną umowę, a prywatnie nie są zainteresowani pracą w niedziele i święta. Fundusz nie może ich do tego zmusić. Dawniej było to lepiej rozwiązane – każdy lekarz przez dwa dni w roku musiał mieć taki dyżur, za który odbierał potem dni wolne. Teraz jest inaczej – powstała pewna luka, którą usunąć może jedynie ustawodawca. /jot/

Cmentarz – inny świat

Siła wyższa w postaci wichury zniszczyła ogrodzenie nowego cmentarza przy ul. Konopnickiej. Czy siła niższa, czyli kompetentne służby ludzkie, nie są w stanie nic zrobić, aby naprawić szkody i przywrócić temu miejscu dawny, przyzwoity wygląd?

– Prześla wyrwał wiatr, niszcząc przy okazji słupki. Wszędzie pełno gruzu i bałaganu. Wygląda to paskudnie. To z jednej strony cmentarz. Z drugiej nie jest lepiej. Popodpierane kółkami słupki też nie dają dobrego świadectwa o mieście. Czy jest ktoś, kto uporządkuje ten niezmiernie bałagan? A w zasadzie to ziemski. W niebiosach jest dopiero pięknie – mówi jeden z sanoczan, z zażenowaniem opisując to, co zobaczył. Od redakcji: Skontaktowaliśmy się z p. Anetą Kończak-Kucharz z wydziału gospodarki komunalnej UM: – Temat jest nam dobrze znany. Jesteśmy w pełni przygotowani do przeprowadzenia remontu ogrodzenia cmentarza. Problem był jedynie ze znalezieniem wykonawcy. Na szczęście pojawił się takowy i już w najbliższych dniach zlecimy mu wykonanie prac. Chwila cierpliwości. emes

Wakacje z PTTK

Niedziela za miastem

W każdą niedzielę wakacji sanocki Oddział PTTK zaprasza mieszkańców Sanoka, jak i turystów goszczących w naszym mieście na wycieczki i spacer po Ziemi Sanockiej. Mogą wziąć w nich udział zarówno amatorzy pieszych wędrówek, jak i dwóch kółek, przewidziane są bowiem także wyprawy rowerowe. Różnicowane pod względem trudności trasy dają szanse uczestnictwa zarówno mniej, jak i bardziej wytrawnym turystom. Wszystkie wycieczki i spacery prowadzą doświadczeni przewodnicy, a udział w nich jest bezpłatny! – uczestnicy pokrywają tylko koszty przejazdu i ubezpieczenia.



Mimo niepewnej pogody i kąpiącej deszczu, 22 uczestników ostatniej wędrówki zwiedziło okolice Raczkowej, „która jest jak jaskółka przytulona do brzegu”. Przebijające się – przez zachmurzone na ogół niebo – słońce pozwoliło jednak ujrzeć i zapamiętać rozległe panoramy, poczynając od ściśniętej pomiędzy górami wsi Liszna, aż po mającą w oddali zachmurzoną poloninę Smereka. Wycieczkę w niepogodę poprowadził pogodny – na przekór – i elokwentny Jerzy Tomaszewicz, który choć dopiero zaczyna swą przewodnicką przygodę, to już zadziwia ilością posiadanych wiadomości.

W najbliższą niedzielę (19 sierpnia) organizatorzy zapraszają na wycieczkę pieszą, którą poprowadzi Grzegorz Fal. Trasa przejścia: Morochów – Zawadka Morochowska – Las Bukowski – Dziady (647 m) – Bukowsko. Czas przejścia ok. 5 godz. Trasa raczej trudna. Możliwość zdobycia 15 punktów GOT. Ubezpieczenie i wyżywienie we własnym zakresie. Zbiórka uczestników na dworcu „Okęcie” (ul. Daszyńskiego) o godz. 9.30 (stanowisko nr 1). Wyjazd do Morochowa o 9.40 (cena biletu – 3,60 zł). Powrót autobusem kursowym w godzinach popołudniowych (cena biletu – 3,40 zł).

Szczegółowe informacje na plakatach oraz w witrynie, biurze i na stronie internetowej PTTK (ul. 3 Maja 2, tel. 013-4632171, e-mail: www.pttk.avx.pl).

/joko/



Grzegorz Fal: – Jest to jedna z najciekawszych wycieczek podczas tegorocznych wakacji, bo w prawie niezna-

ne, ale warte zobaczenia okolice Sanoka. Wędrować będziemy z Morochową przez Zawadkę Morochowską, Las Bukowski, aż wyjdziemy na pasmo i szczyt Dziady, z którego zjeździemy do dawnego, malowniczo położonego u stóp Pogórza Bukowskiego miasteczka Bukowsko. Zapraszamy!

Jeden punkt od srebra

Ogromny sukces odniósł Paweł Stapiński, uczeń I LO, który przywiózł brązowy medal z zakończonej niedawno Międzynarodowej Olimpiady Biologicznej w Kanadzie. Uczestniczyło w niej 192 młodych ludzi z 60 krajów świata.



Polska ekipa z medalami: Natasza Gałuszka z Rybnika zdobyła srebro, Anna Kornakiewicz z Zawiercia, Paweł Stapiński i Rafał Śledziwski z Zambrowa – brąz.

Sanoczanin znalazł się w 4-osobowej reprezentacji Polski dzięki znakomitemu wynikowi uzyskanemu w krajowym finale, w którym zajął 6. miejsce, oraz świetnej znajomości języka angielskiego – pod tym względem okazał się bezkonkurencyjny w czolowej dziesiątce finalistów.

Wyjazd do Kanady poprzedziły 5-dniowe warsztaty w warszawskich instytucjach naukowych, gdzie cała czwórka polskich reprezentantów doskonaliła umiejętności praktyczne, zgłębiając zarazem tajniki obsługi laboratoryjnych urządzeń. Jak wielkie miało to znaczenie, okazało się w trakcie późniejszych zmagania.

Do Saskatoon, gdzie odbywała się olimpiada, dotarli samolotem z Warszawy przez Toronto. – Pierwszy raz leciałem, więc emocje były niesamowite, ale nie bałem się – mówi Paweł. Po dwudniowej aklimatyzacji, wypełnionej wycieczkami m.in. do Parku Narodowego oraz laboratorium fizycznego,

gdzie olimpijczycy mogli podziwiać cyklotron – jedno z najnowocześniejszych na świecie urządzeń do produkcji światła, przystąpiono do rywalizacji. Organizatorzy postawili uczestnikom bardzo wysokie wymagania: w jednym dniu zdawali oni część praktyczną, którą stanowiły cztery egzaminy po 1,5 godziny, w drugim (po jednodniowej przerwie) przystąpili do części teoretycznej, składającej się z dwóch 2,5-godzinnych etapów. – Było to dość wyczerpujące – przyznaje sanocki licealista, który doskonale radził sobie zwłaszcza w laboratorium, rozwiązując zadania z biologii roślin, zoologii, genetyki i biochemii. Wynik, jaki uzyskał w części praktycznej, okazał się najlepszym w historii olimpiady osiągniętym przez polskich reprezentantów! – Byłem dobrze przygotowany. Bardzo pomogły mi warsztaty, zwłaszcza zajęcia z botaniki i genetyki, w czasie których rozwiązywałem podobne zadania. Część teoretyczna poszła mi

w miarę dobrze, choć spodziewałem się lepszego rezultatu. To były zadania testowe, zupełnie jednak innego typu niż w Polsce. Bardziej liczyło się myślenie niż wiedza. Wszyscy podkreślali też, że mieliśmy za mało czasu na ich rozwiązanie – opowiada Paweł, któremu łączna punktacja zapewniła brązowy medal. – Liczyłem nawet na srebro, do którego zabrakło mi jednego punktu... Początkowo czułem pewien niedosyt, ale z perspektywy czasu uznaję, że i tak osiągnąłem bardzo wiele, więc jestem zadowolony. Może w przyszłym roku uda się powalczyć o więcej?

Podobnego zdania jest Robert Rybka, dyrektor I LO, który przygotował licealistę do olimpiady: – Sukces Pawła nie jest dla mnie niespodzianką. Znam jego nieprzeciętne możliwości. Wiedziałem również, że jest świetnie przygotowany. Zaskoczył mnie jednak uzyskany wynik punktowy. Paweł świetnie spisał się w części praktycznej, a to zwykle była słabsza strona naszych olimpijczyków. Z różnych powodów (główny to brak odpowiednio wyposażonych laboratoriów) polska szkoła nie rozwija umiejętności prowadzenia prac naukowych, koncentrując się raczej na teoretycznym rozwiązywaniu problemów badawczych. Paweł wykazał się intuicją prawdziwego naukowca i poradził sobie z technikami, o których do tej pory mógł tylko przeczytać w podręcznikach. Po dodaniu punktów za część teoretyczną okazało się, że tak niewiele brakowało do srebra... Ponieważ Paweł jako drugoklasista może w przyszłym roku wystartować w kolejnej edycji olimpiady biologicznej, jest szansa na jeszcze większy sukces.

*/joko/
Za tydzień o wrażeniach przywiezionych z Kanady przez sanockiego medalistę.*

Czego to dzisiaj nie wymyślą! Grupa zapaleńców organizuje w Sanoku zlot grup uprawiających tzw. free run, mało znany w Polsce sport ekstremalny. Polega on na niekonwencjonalnym poruszaniu się po mieście, przy wykorzystaniu takich elementów, jak barierki, schody, murki, dachy, po których młodzi ludzie (bo to zdecydowanie sport dla młodych) biegają, przeskakują, zeskakują, wspinają się, dokonując przy tym ewolucji akrobatycznych. Słowem, wcielają się w Spidermanów, tyle że bez masek, pelerynek i zmagania się ze złymi mocami. Pokonują za to przestrzeń, strach i własne ograniczenia.

Salto z dachu? Proszę bardzo!

To, co robią, zaprzecza prawom fizyki. Chłopcy „biegają” po ścianie, wracając na ziemię po wykonaniu efektownego salta do tyłu, „spacerują” po poręczy, „skaczą” z dachu. Przeszkody, które przeciętny śmiertelnik musi obejść, stają się dla nich wyzwaniem. Każdy pokonując je na swój własny sposób, korzystając z tzw. tricków, czyli różnych technik.

Sport, nazywany le parkour, free running, street climbing (swobodne bieganie, uliczna wspinaczka) powstał w latach 80. w Francji. Dziś uprawiają go młodzi ludzie w różnych krajach. Dotarł również do Sanoka, gdzie grupa pasjonatów trenuje już od trzech lat.

Pod koniec wakacji (27 sierpnia) młodzi sanoczanin chcą zorganizować w naszym mieście trzeci już – jak się okazuje – zlot „traucerów” czyli ludzi uprawiających free running. Ponieważ tym razem będzie ich trochę więcej (udział zapowiada kilka grup) chcą poinformować mieszkańców, aby zapobiec nieporozumieniom i ewentualnym interwencjom policji. Może przy okazji ktoś ich zobaczy i zainteresuje się tym, co robią? – Nie jesteśmy wandalami i niczego nie niszczymy – zapewniał Mateusz Mąka, Wojciech Dziurawiec i Rafał Skarbowski,

którzy przyszli do redakcji, aby zaprosić dziennikarzy i czytelników „TS” do udziału w imprezie. Pomysł, owszem, bardzo nam się spodobał – dobrze, że młodzi zamiast pić i wyżywać się na otoczeniu, wyżywają się w sporcie – zmartwił nas jednak fakt, że robią to bez opieki i kontroli dorosłych. „Dyscyplina”, która



Podobno podczas takich ewolucji konieczne jest „uwolnienie umysłu z myśli”.

prawy, jest dość niebezpieczna, nie mówiąc o tym, że może wywoływać nerwowe reakcje u postronnych. Wiadomo, że zakazy i tak nic nie dadzą, dlatego warto zastanowić się, jak im

pomóc, aby nadali swojej działalności jakieś ramy.

Problem poddajemy pod rozwagę wódrarzy miasta, którzy mają obowiązek troszczyć się o rozwój sportu wśród dzieci i młodzieży. W mieście działa kilka nieformalnych grup, które zajmują się niekonwencjonalnymi dziedzinami typu ekstremalna

jazda na rowerze, break dance czy „skaterzy” i trzeba coś z tym fantem zrobić. Młodych ludzi nie można pozostawić samym sobie.

Jolanta Ziobro

Nie jesteśmy wandalami ani samobójcami

Rozmowa z Mateuszem Mąką (18 lat), Wojciechem Dziurawcem (17 lat) i Rafałem Skarbowskim (14 lat), organizatorami zlotu

*** W jaki sposób poznaliście free run?**

– „Wynaleźliśmy” go na angielskiej stronie internetowej

*** i zapragnęliście w równie efektywny sposób przemieszczać się po mieście?**

– Najpierw chodziło o popisanie się i zdobycie szacunku innych.

*** A teraz o co chodzi?**

– O adrenalinę i nowe wyzwania.

*** Ilu was jest?**

– W sumie kilkunastu, z tym że odprawiamy różne odmiany tego sportu.

*** Gdzie trenujecie?**

– Często chodzimy do „Sosenek”. Właściciel ośrodka jest fajnym

– Analizujemy filmiki, zaglądamy na fora internetowe, nawiązaliśmy też kontakty z grupami z innych miejscowości.

*** Zdarzały się jakieś urazy?**

– Tylko parę skręceń i stłuczeń...

*** Co na to wszystko wasi rodzice?**

– Nie są zachwyceni, ale z drugiej strony, gdybyśmy mieli przeżywać na klatce schodowej i

pluć, to już wołał te nasze ćwiczenia, tym bardziej, że trening wykluca stosowanie jakichkolwiek używek...

*** Jak ludzie reagują na wasze popisy typu salto z dachu czy akrobacje na barierze?**

– Różnie bywa. Niektórzy uważają nas za wandalów albo samobójców, ale możemy zapewnić, że nimi nie jesteśmy (śmiech). Kiedyś, koło gimnazjum na ulicy Sobieskiego, zacerpił nas jakiś starszy pan i zaczął robić wykład na temat bezpieczeństwa. Wywiązała się dyskusja,

podczas której Wojtek udowodnił mu, że wiemy, co robimy.

*** Nie myśleliście, aby jakoś „zalegalizować” swoją działalność?**

– Na razie nie i nie mamy do kogo z tym pójść. Rozmawialiśmy tylko z profesorką Gil-Storoszczyk z II LO, która założyła klub młodzieżowy. Mogilibyśmy „zacerpić” się przy nim, ale musimy znaleźć sobie trenera z uprawnieniami.

*** Jak ma wyglądać organizowany przez was zlot?**

– Przyjadą prawdopodobnie kole-dzy z Jarosławia, Krosna, Zagórza i Bóbrki. Spotkamy się o dziewiętej rano przy dworcu PKP, skąd ruszymy „w miasto”, wykorzystując po drodze – w sposób nieco inny, niż planowali to urbaniści – takie elementy jak barierki, płoty, murki, dachy i drzewa... Powinniśmy też po-jawić się w „Sosenkach”, w ogródku jordanowskim przy ulicy Berka Joselewicza i skałce na Białej Górze.

*** Co oznacza, że jeśli ktoś zechce obejrzeć wasze popisy, musi z wami podążać?**

– Dokładnie tak, bo nie jesteśmy w stanie zaplanować, gdzie i o której będziemy.

*** Czy poinformowaliście o swoich zamiarach policję, władze miejskie i – na wszelki wypadek – pogotowie ratunkowe?**

– Prawdę mówiąc nie, ale po rozmowie z panią próbujemy to zrobić. Pytanie tylko, czy będziemy w stanie „przeskoczyć” wszystkie formalne wymogi. Może ktoś mógłby nam pomóc? Bo imprezy na pewno nie możemy odwołać...

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Zadebiutowały w roli modelek

Urodziwe dziewczyny, ciekawe kreacje, smakowite jedzonko, gościnni gospodarze – tak w największym skrócie można opisać wakacyjny pokaz mody, jaki odbył się w miniony piątek w Klubie-Restauracji Szklarnia.



Autorzy przedsięwzięcia – Ilona Adamska i Waldemar Witowski – w otoczeniu sanockich modelek.

Pomysłodawczynią i realizatorką pokazu była Ilona Adamska – modelka, dziennikarka i właścicielka Agencji Wydawniczo-Promocyjnej I.D. Media, którą organizacyjnie wsparł Ryszard Paclawski, współwłaściciel lokalu. W charakterze modelek wystąpiło sześć młodych sanoczanek: Anna Bach, Ewa Frączek, Anna Kołodziejczyk, Patrycja Lorenć, Ewelina Przystasz oraz Ula Nycz. Dziewczyny wło-

nione zostały w castingu i po tygodniowych próbach pod okiem pani Ilony udanie zadebiutowały na wybiegu. Zaprezentowały dwie kolekcje nowo powstałej firmy Lovka, dla której tworzą najlepsi krakowscy projektanci mody – zmysłowe sukienki koktajlowe (Lovka Fashion) oraz eleganckie suknie wieczorowe (Lovka Exclusive), zaprojektowane przez Waldemara Witowskiego.

Dodatkową atrakcją stanowił pokaz kreacji stworzonych przez uczennice Technikum Odzieżowego z Zespołu Szkół nr 5 pod opieką Grażyny Węgrzyńskiej. Wykonane z nietypowych materiałów (kolorowe folie, plastik, derma) stroje prezentowano już w słowackim Popradzie, gdzie przyjęto je z dużym zainteresowaniem.

Uczestniczący w po kazie goście, w gronie których nie brakowało przedstawicieli lokalnych władz, firm i instytucji, z sympatią i uznaniem podziwiali wszystkie kolekcje, nie szczędząc braw zarówno projektantom, jak i modelkom (uhonorowano je atrakcyjnymi upominkami ufundowanymi przez Agencję I.D. Media oraz Dom Wydawniczy Rebis z Poznania). Klimatu imprezie dodała profesjonalna konferansjerka w wykonaniu Małgorzaty Florek oraz gorące rytmy zespołu Ja-Go.

– Jestem bardzo zadowolona i szczęśliwa, że mogłam zorganizować w Sanoku profesjonalny pokaz mody. Uważam, że takie imprezy powinny częściej odbywać się w naszym mieście. Chciałabym przybliżyć ludziom świat mody, a przede wszystkim wspierać i promować rodzime firmy i marki – Lovka to firma z Rzeszowa. Mam nadzieję, że następnym razem – kolejny pokaz planujemy już w październiku – znajdą się chętne firmy lub butik z Sanoka – mówi Ilona Adamska. – Przy okazji chciałabym również szczególnie podziękować modelkom, które przez cały tydzień w pocie czoła pracowały i szlifowały wybiegowy krok, szefostwu Klubu-Restauracji Szklarnia za współpracę i wspianię menu dla gości, a także pani Monice Brzozowskiej i jej ekipie z Salonu Fryzjersko-Kosmetycznego Centro Grandoni SPA w Sanoku za profesjonalny makijaż i fryzury, które idealnie podkreśliły piękno sanockich modelek. */joko/*



Na zdjęciu (od prawej): Wojtek, Rafał, Mateusz oraz ich koledzy Andrzej Kosmał i Michał Socha.

człowiekiem, bo nas nie przeganiamy. Prosił tylko, abyśmy nie śmieć. Lubimy też ogródek jordanowski obok hali targowej.

*** Skąd wiecie, jak wykonywać różne ćwiczenia, które zahaczają o cyrk i akrobatykę?**

– Różnie bywa. Niektórzy uważają nas za wandalów albo samobójców, ale możemy zapewnić, że nimi nie jesteśmy (śmiech). Kiedyś, koło gimnazjum na ulicy Sobieskiego, zacerpił nas jakiś starszy pan i zaczął robić wykład na temat bezpieczeństwa. Wywiązała się dyskusja,

Ogień zabrał im wszystko

Dokończenie ze str. 1.

Pani Marta ma pretensje do zakładu energetycznego i nie wyklucza, że skieruje sprawę na drogę sądową, choć firma broni się, że powinna zadzwonić na numer alarmowy 991. – Mielismy w tym dniu problem z prądem i zgłosiliśmy to. Gdyby pracownicy punktu przyjechali w porę i awarię usunęli, do pożaru pewnie by nie doszło. Zgłoszenie wpłynęło o 11.55, a więc w godzinach pracy. Poza tym, na automatycznej sekretarce można było umieścić komunikat, że w pilnych przypadkach należy kontaktować się z pogotowiem energetycznym – uzasadnia.

Długi za spalony dom

Ogień strawił cały dorobek życia Osenkowskich. Z pokoju Karoliny ocalała tylko gitara, z którą chodziła na pielgrzymki do Częstochowy, różaniec, krzyż i obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej. – Meble, ubrania i komputer, za który wciąż jeszcze spłacam kredyt, poszły z dymem – opowiada ze ściśniętym gardłem pani Marta.

Długów mają zresztą więcej. Przez ostatnie dwa lata remontowali dom, zaciągając kredyty. Budynek, niestety, nie był ubezpieczony...

Pozostali z czwórką dzieci w wieku 19, 18, 13 i 6 lat. Najstarsza córka dostała się właśnie na studia, dwie młodsze uczęszczają do szkoły średniej i gimnazjum, a najmłodszy syn rozpocznie we wrześniu naukę w zerówce.

Marta Osenkowska przeżyła już w swoim życiu wielką tragedię. Dziesięć lat temu zmarł jej mąż. Została z dwójką małych dzieci. Później wyszła drugi raz za mąż, również za wdowca.



Tyle zostało z domu Osenkowskich...

Razem zaczęli życie od nowa, wychowywali dzieci, doczekali się syna. Czas zdążył zaleczyć rany...

Dlaczego właśnie ja?

– Trudno nie zadawać sobie pytania, dlaczego właśnie mnie to spotkało. Człowiek czuje jakby żal do Pana Boga. Z drugiej strony dziękuję Mu, że wszyscy ocaliliśmy, że nasz dom nie stał się zbiorowym grobem, moim i dzieci – zamyśla się pani Marta.

Ksiądz Antoni Obłozja, proboszcz miejscowej parafii, nie dziwi się pytaniom. Ludzie zawsze zadają je w obliczu tragedii. Kilka tygodni temu nikt nie potrafił zrozumieć, dlaczego zginęli polscy pielgrzymi we Francji. Przecież wracali z peregrynacji po miejscach świętych. Ofiarowali tyle modlitw, różańców, pobożnych pieśni, mszy świętych...

– Cierpienie to wielka tajemnica, w kategoriach ludzkich trudna do wytłumaczenia. Można je przyjąć i częściowo zrozumieć tylko w świetle wiary; bez niej jest

absurdalne i bezsensowne. Dla tych zaś, którzy stoją obok, Pan Bóg daje okazję, aby wykazać się miłością bliźniego. Człowiekowi musi też towarzyszyć świadomość, że jest na tym świecie tylko przechodniem. Czytana w ostatnią niedzielę Ewangelia nie na darmo wzywa, abyśmy nieustannie czuwaliby i byli gotowi – tłumaczy.

Pospolite ruszenie serc

Osenkowsky nie zostali sami ze swoim nieszczęściem. Z pomocą i wsparciem natychmiast pospieszili sąsiedzi, rodzina, pracownicy SP ZOZ, Urząd Gminy w Zarszynie, parafia, a także zupełnie obce osoby. Kilka dni po pożarze dwie panie z Rzeszowa przywiozły pudło rzeczy dla dziewczyn, ktoś inny ofiarował fotele do spania. Zawiązał się także Komitet Pomocy Pogorzalcem, który tworzą setki Zarszyna i Posady Zarszyńskiej oraz pracownicy urzędu. Dzięki ich szybkim działaniom utworzono spe-

cialne konto, na które można wpłacać pieniądze. Pomoc dołączyła w postaci 2 tys. zł przekazał Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Pieniądze zbierano także w minioną niedzielę po mszach świętych. Jak podkreśla proboszcz, parafianie – którym w większości nie przelewa się – okazali wyjątkową hojność. Uzbierano w sumie 6 tys. zł. Wójt Andrzej Betlej obiecuje, że gmina wykona bezpłatnie projekt nowego domu i pomoże w szybkim załatwieniu formal-

ności. W momencie, gdy ruszy budowa, przekaze też jakąś kwotę na dobry start (maksymalnie 6 tys. zł).

Bo Osenkowsky są zdeterminowani, aby odbudować dom. – Ten, który spłonął, wybudowali moi dziadkowie, Michalina i Karol, w 1933 roku. Urodziłam się w nim i mieszkałam jako trzecie pokolenie. Nie widzę innego miejsca dla siebie na Ziemi – mówi pani Marta. Wie, że nie mają pieniędzy i muszą spłacać stare długi, ale wierzy, że dobrzy ludzie i Pan Bóg ich nie opuszczą.

Jolanta Ziobro



... a jeszcze do niedawna tonął w kwiatach, które pani Marta bardzo kocha.

My również nie mamy wątpliwości, że rodzina nie zostanie sama ze swoimi kłopotami. Przykład choćby Niebieszczań pokazuje, że dzięki solidarności mieszkańców wioski oraz darczyńców pogorzeli mogą szybko zamieszkać we własnym domu. Obecnie państwo Osenkowsky mieszkają u rodziny, ale nie mogą tam pozostać na stałe. Brakuje im praktycznie wszystkiego: mebli, wyposażenia, sprzętu AGD, pościeli. Chcieliby też jak najszybciej rozpocząć budowę nowego domu. Potrzebować będą stali zbrojeniowej, betonu, pustaków, cegły, cementu, piasku, wapna, desek, bacy, płytek, kleju, armatury, paneli...

Osoby i firmy, które chcą przekazać im pomoc finansową, mogą dokonywać wpłat na konto w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku, Oddział w Zarszynie: Pogorzeli – Rodzina Osenkowskich 29 8642 1038 2004 3817 7714 0001. Z panią Martą można kontaktować się pod numerem: (0502) 146-740.

Sonda „TS”

W ostatnim czasie w naszym mieście rozgorzała dyskusja na temat targowiska przy ulicy Lipińskiego, którego przeniesienia żąda Rada Dzielnicy Posada. Jedną z propozycji dotyczących placu przy ulicy Stróżowskiej. Na miejscu obecnego bazaru miałyby powstać nowe centrum handlowe. Postanowiliśmy zapytać mieszkańców naszego miasta, co myślą o tym projekcie.



Stefania Kotecka: Uważam, że położenie rynku jest bardzo dobre i spełnia swoje funkcje. Jeżeli jednak doszłoby do przeniesienia go, to pomysł wybudowania supermarketu byłby jak najbardziej trafny. Doceniam to, że w jednym miejscu mogę kupić w zasadzie wszystko. Jeśli chodzi o nową lokalizację, to nie jestem pewna, czy będzie tak samo przystępna dla mieszkańców.

Paulina Szul: Myślę, że jest to zły pomysł, ponieważ wszyscy są już przyzwyczajeni do tego, że rynek znajduje się właśnie przy ulicy Lipińskiego. Ludzie pracują tam od wielu lat i nie wyobrażam sobie tego, by targowisko miało być przeniesione tak daleko od głównej drogi. Uważam, że miejsce, w którym się teraz znajduje, jest jak najbardziej odpowiednie.



Agnieszka i Sebastian Furczak: Mieszkamy przy ulicy Stróżowskiej, więc to czy targowisko zostanie przeniesione, czy nie, jest dla nas obojętne – mówi pani Agnieszka. – Nie zmienia to faktu, że dwa razy w tygodniu będzie tu duże zamieszanie. Chociaż gdyby projekt ten wcielono w życie, to niezbędne byłoby zainstalowanie świateł na skrzyżowaniu ulic Lipińskiego i Stróżowskiej, które jest wieczniesznie zakorkowane i na którym dochodzi do wielu wypadków – dodaje pan Sebastian. – Nowy supermarket? Oczywiście, jesteśmy za. Na Posadzie brakuje dużych sklepów, więc jest to dobry pomysł.



Anna i Tadeusz Drwiga: Jesteśmy bardzo zadowoleni, że targowisko znajduje się blisko naszego miejsca zamieszkania i uważamy, że jest ono dobrze umiejscowione. Naszym zdaniem, o tym czy je przenieść, powinni zdecydować sprzedający tam ludzie. To ich opinie powinny być najważniejsze. Jeśli jednak władze naszej dzielnicy postanowią o zmianie lokalizacji, to centrum handlowe byłoby bardzo dobrym rozwiązaniem. Jesteśmy starszymi ludźmi i miejsce, w którym moglibyśmy kupić wszystko, z pewnością byłoby pomocne.



Tomek Sokolowski

Można realizować marzenia!

10 sierpnia w Sanockim Domu Kultury zainaugurowano wystawę prac plastycznych Danuty Chomniakiewicz-Akli. Niedzienny wernisaż, zorganizowany przez Annę Marię Piłszak i Adama Gromka w holu SDK, a nie jak zazwyczaj w galerii „Na jaskółkach”, mimo ulewnego deszczu zgromadził sporo gości. Być może stało się tak za sprawą magii Paryża, skąd przywędrowały malowane węglem i kredą obrazy, ale nie bez znaczenia była ciekawość – kim jest autorka, której panięskie nazwisko wydaje się tak znajome...

Urodziła się w Zagórzu. – Całe moje dzieciństwo to przepiękne krajobrazy Bieszczadów – wspomina z nostalgią. – W szkole podstawowej wyróżniałam się zdolnościami plastycznymi, uczestniczyłam w rozmaitych konkursach. Marzyłam, by studiować w Akademii Sztuk Pięknych. Los sprawił inaczej...

Zamiast realizacji dziecięcych marzeń, rodzice Danuty zasugerowali praktyczną naukę zawodu. – Ukończyłam szkołę krawiecką i pewnie dobrze się stało, ponieważ szycie, a zwłaszcza projektowanie strojów rozbudziło moją wyobraźnię, otworzyło nowe możliwości. Zrozumiałam, że kreowanie mody ma wiele wspólnego ze sztuką.

Dwa lata po ukończeniu szkoły Danuta wyemigrowała do Francji. – Początki były bardzo trudne: opanowanie języka, usytuowanie się, znalezienie dla siebie miejsca w nowym świecie, wśród obcych



Danuta Chomniakiewicz-Akli (z prawej) wraz z Anną Marią Piłszak...

ludzi. Wysłałam za mąż, urodziłam dzieci. Swoją wiedzę poszerzyłam o dwa kolejne dyplomy, ale tylko po to, by się przekonać, że dalej błędę...

Postanowiła wykorzystać wcześniej zdobyte umiejętności. Założyła butik, szyła suknie według własnych projektów, organizowała niewielkie pokazy mody. – Zaczęłam odnosić swoje małe



... oraz Françoise Aubry.

sukcesy, ale cóż – żeby projektować stroje we Francji, trzeba być człowiekiem zamożnym albo bardzo długo i ciężko pracować na swoją markę. Mam nadzieję, że kiedyś moje kolekcje staną się znane. Marzę, by ubierać kobiety takie jak ja, zwyczajnie. Żeby wymyślone przeze mnie kreacje pozwoliły wydobyć przynależne każdej z nas piękno. Najpiękniejsze kobiety to przecież te, które niosą na swoich barkach ciężar życiowych doświadczeń.

Danuta Chomniakiewicz-Akli prowadzi własną firmę, studiuje księgowość, zajmuje się domem. W tym wszystkim znajduje czas na realizację marzeń z dzieciństwa. – Zaczęłam zastanawiać się nad sobą, szukać. Nagle zrozumiałam,

że wyzwanie, jakie sobie rzuciłam przed laty, pozostaje bez odzewu. Nie mogę pochować samej siebie! Nie mogę wciąż użalać się nad sobą i usprawiedliwiać domowymi obowiązkami. Uczyć się rysunku, malarstwa, doskonalić warsztat plastyka – to był kiedyś mój cel.

Nawiązała kontakt z krakowską ASP. Aby uczęszczać na tamtejsze kursy, wiele czasu trzeba by spędzić z dala od domu, a Danuta ma przecież troje dzieci. Nie tędy droga. – Wysłałam e-maile do rozmaitych malarzy, można by je liczyć na setki. Nie wszystkie doczekały się odpowiedzi, ale jeden z moich korespondentów bardzo mi pomógł. Krytykował, ale była to krytyka konstruktywna. Zasugerował, co powinnam robić, w jakim iść kierunku.

Zapisała się na prywatne kursy rysunku. Takie, które można pogodzić z obowiązkami żony i matki. – Wstąpiłam do prywatnej pracowni malarstwa Aubry w Paryżu. Malujemy modele i statuy z Luwru, koncentrujemy się na doskonaleniu swojego warsztatu i umiejętności technicznych.

(msw)

TELEGRAM
OLIMP MUSIC CLUB
Sanok ul. Przemysłowa 21

Dyskoteka Dorosłego Człowieka

Restauracja
Gra zespół: „Ich Dwoje” WSTĘP WOLNY

Piątek, Sobota, Niedziela – godz. 18:00

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 62 m², w Sanoku, tel. (0501) 40-90-43.
- ★ Mieszkanie 94 m², osiedle Wójtowstwo, tel. (0695) 40-56-94.
- ★ Mieszkanie 58,2 m², tel. (0697) 07-23-03.
- ★ Mieszkanie 49 m² (I piętro), w Zagórzcu, cena 2.500 zł/m², tel. (0602) 58-02-70.
- ★ Mieszkanie M3, 41 m² (parter), w Nowym Zagórzcu, tel. (0665) 28-72-69.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe (parter), na osiedlu Błonie, tel. (0506) 94-79-90.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe, po remoncie, na osiedlu Wójtowstwo, tel. (0607) 85-55-54.
- ★ Mieszkanie 72 m² (III piętro), 4 pokoje, po remoncie, w atrakcyjnej lokalizacji, osiedle Błonie, tel. 013-464-03-63 lub (0604) 52-84-96.
- ★ Pilnie mieszkanie o pow. 50,4 m², na osiedlu Błonie przy ul. Zielonej (II piętro), kontakt (0693) 57-49-78.
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).

www.geo-tom.com
co tydzień nowe
nieruchomości do sprzedania
tel. 0501 369 161

DO WYNAJĘCIA

lokal na dowolną działalność – 140 m²,
Sanok, ul. Rymanowska 52 (piętro)
tel. 0691 765 660, 013-464-85-86

- ★ Lub wynajmę budynek 33 m², na działalność gospodarczą, przy ul. Krzywej w Sanoku, tel. (0500) 79-81-19 lub 013-463-56-49 (po 17).
- ★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 27 a, przy rzece, lesie i drodze, w Monastercu, tel. (0698) 67-70-80.
- ★ Okazyjnie działkę w Zagórzcu, w terenach przeznaczonych pod zabudowę, tel. 013-462-23-84.
- ★ Działkę 30 a, w Czerteżu, przy drodze do Kostarowic, tel. 013-464-13-29.

Kupię

- ★ Dom, okolice Sanoka, tel. 061-817-31-99.
- ★ Działkę budowlaną do 20 a, w okolicach Sanoka, tel. 013-467-58-51.
- ★ Działkę rolną w okolicach Jurowiec, Kostarowiec, Wzdowa, Strachociny, Turzego Pola, Grabownicy, Humnisk, tel. 013-463-81-29 lub (0605) 82-70-52 (po 19).

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pięciosobowe samodzielne mieszkanie w centrum miasta, dla studentów, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie dla trzech studentów, tel. 013-464-43-33 lub (0503) 04-23-77.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe dla 4 spokojnych studentek, w centrum miasta, tel. (0603) 84-67-29.

SPRZEDAM

Volkswagena Polo 1.6, klimatyzacja i ABS. Cena: 13 500 zł, (1998) przebieg: 128 000 km, benzyna, kombi, moc: 102 KM. Tel. 0605-243-660.

- ★ Komfortowe, w pełni umeblowane mieszkania 83 m² i 75 m², w Sanoku, oferta dla biznesmenów, tel. (0697) 40-01-31.
- ★ Pokoje, tel. (0507) 13-14-17.
- ★ Pokoje, kuchnia, łazienka, dla studentek, tel. 013-463-47-92.
- ★ Pokoik dla ucznia lub uczennicy, od września, tel. (0606) 53-03-82.
- ★ Samodzielne mieszkanie dla 4 studentek lub osób pracujących, tel. 013-463-20-34 (wieczorem) lub (0608) 10-92-45.
- ★ Mieszkanie 25 m² w centrum miasta, tel. (0692) 25-37-73.
- ★ Dom, oferta dla biznesmenów, tel. 013-463-24-42.
- ★ Lokale biurowe w centrum, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Stoisko handlowe ok. 37 m², przy ul. Piłsudskiego 8 (Delikatesy), tel. 013-464-55-20 lub (0605) 68-68-22.
- ★ Lokale na biura lub gabinety, przy deptaku (I piętro), tel. 013-463-32-95, (0694) 90-31-89 lub 013-463-20-73.
- ★ Lokal 55 m², z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej (handel), zlokalizowany obok Merkury Market, tel. (0509) 53-99-82.
- ★ Samodzielny lokal handlowo-usługowy 48 m², centrum osiedla Robotnicza w Sanoku, cena 15 zł netto/m² plus opłaty, tel. (0601) 79-29-26.
- ★ Lokal 45 m², w Sanoku, tel. (0605) 44-51-03.

- ★ Halę na usługi, handel, produkcję, magazyn, tel. (0514) 93-16-71.
- ★ Garaż przy ul. Sadowej, tel. (0604) 23-65-47.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Ogólnopolska spółka poszukuje lokalu na salon firmowy o pow. 70 - 150 m², w centrum Sanoka, tel. (0667) 30-33-03.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Jacht kabinowy Foka 2 z przyczepą transportową Niewiadów, gotowy do pływania, tel. (0602) 37-35-73, e-mail: aksa54@wp.pl.
 - ★ Drewno opałowe do kominka i c.o., tel. (0605) 20-56-40 lub 013-462-22-72.
 - ★ Meble do sklepu odzieżowego, stojaki, manekiny oryginalne – styl włoski, tel. (0609) 79-40-13.
 - ★ Większą ilość owoców aronii, tel. 013-463-36-40.
 - ★ Kwatę mleczną, tel. 013-467-25-53.
 - ★ Łyżwy hokejowe rozm. 34 - 43 oraz zestaw komputerowy, tel. (0502) 23-42-75.
 - ★ Migomat, mało używany, tel. 013-463-81-96 (po 15).
- ★★★★★
- ★ Oddam gruz za darmo, tel. 013-463-29-91.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Do prasowania odzieży, „Regis”, Sanok ul. Cegielniana 56 a, tel. 013-463-22-08.
- ★ Barmankę z doświadczeniem, na stałe, tel. (0694) 66-88-13.

- ★ Spawacza - ślusarza, P.W. „Profil”, tel. 013-463-20-09.
- ★ Organizacja zatrudni księgową na 1/2 etatu, tel. (0601) 40-27-07 lub 013-463-02-08.
- ★ Opiekunkę do rocznego dziecka, w Sanoku, tel. (0603) 85-96-82.
- ★ Fryzjerkę z 2-letnim stażem, od zaraz, tel. 013-463-85-70.
- ★ Dziewczynę do pracy w lokalu gastronomicznym, tel. (0663) 36-37-61 lub 013-464-28-87.
- ★ Kucharza do pracy w pizzerii, tel. 013-464-28-87.
- ★ Do prac remontowo-budowlanych, tel. (0504) 29-50-17 lub 013-463-23-01.
- ★ Młodego mężczyznę do pracy w handlu obwoźnym, prawo jazdy kat. B, dyspozycyjność, odpowiedzialność oraz dziewczyny do pomocy w sprzedaży, tel. (0501) 10-78-43.
- ★ Pracownika fizycznego w zakładzie stolarskim, tel. (0695) 99-22-69 lub 013-464-44-71.

- ★ Fryzjerki z doświadczeniem, do pracy w Hiszpanii (Madryt), tel. (0608) 82-93-34.

Poszukuję pracy

- ★ Zaopekuję się dziećmi, od września, tel. (0604) 70-04-85.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.
- ★ Angielski, tel. 013-466-67-83.
- ★ Niemiecki, tel. (0600) 20-30-56.
- ★ Angielski do matury, tel. 0 50 60 80 353.
- ★ Angielski, skutecznie, tel. (0609) 08-71-57.
- ★ Angielski, matura od podstaw, tel. (0609) 08-71-57.

★★★★★

- ★ Szukam korepetytora gry na gitarze na okres jednego miesiąca, od zaraz, tel. (0511) 85-28-20.

MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA
im. ANNY JENKE
38-500 SANOK, UL. KONARSKIEGO 3
TEL/FAX SEKRETARIAT 013-463-12-42
www.zsmsanok.neostrada.pl

MA JESZCZE WOLNE MIEJSCA NA KIERUNKACH:

- TECHNIK MASAŻYSTA (POLICEALNY - 2 lata)
 - OPIEKUNKA DZIECIĘCIA (POLICEALNY - 2 lata)
 - RATOWNIK MEDYCZNY (POLICEALNY - 2 lata)
 - ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ (POLICEALNY - 1 rok)
 - OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ (POLICEALNY - 2 lata)
 - TERAPEUTA ZAJĘCIOWY (POLICEALNY - 2 lata)
 - OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA (POLICEALNY - 1 rok)
- NAUKA I PRAKTYKA BEZPŁATNA, SŁUCHACZE MAJĄ MOŻLIWOŚĆ ODROZCZENIA OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ ORAZ OTRZYMANIA STYPENDIUM.

Żaluzje, rolety

Folie przeciwsłoneczne
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU

(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (II LO)
przyjmuje zapisy na kierunki:
• TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
• TECHNIK BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43

BIURO PRAWNO-FINANSOWE

Świadczy pełny zakres usług
prawnych i finansowych
dla firm i osób fizycznych

PROFESJONALNIE I NIEDROGO.
SPRAWDŹ!

tel. 0695-531-849 e-mail: wrodkiewicz@gmail.com
www.prawo.krezus.org

WYNAJMĘ

- lokal handlowy o pow. 40 m² w Sanoku, ul. Kościuszki 31 ORAZ
 - lokal o pow. 98 m² lub cały budynek o pow. 196 m² (dwie kondygnacje) przy ul. Konarskiego 18 w Sanoku (obok ZUS), spełnia wymogi na aptekę lub każdą inną działalność nieuciążliwą: np. filia banku, firmy ubezpieczeniowej, handel, parking.
- tel. 0667 951 743 lub 013-464-55-10

OKAZJA!!!

SPRZEDAŻ PŁYTEK
CERAMICZNYCH W GAT. I
CENY OD 14,00 ZŁ

MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii WP 40 tel. 013 46 350 44

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY
GARDEROBY
ZABUDOWY WNEK

DUŻY WYBÓR MEBLI
SYSTEMOWYCH

SPRZĘT AGD

STANLEY
LIBELLA

BOGATE
WZORNICTWO
MEBLI
TAPICEROWANYCH

- AMICA
- FAGOR
- ARISTON

Promocje na biurka
i krzesła obrotowe

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km



EUROPEJSKA
SZKOŁA
INTEGRACJI

Europejska Szkoła
Integracji®
w Sanoku

Ogłasza nabór
na rok 2007/2008

Kierunek kształcenia:
• Technik farmaceutyczny

Siedziba szkoły: Zespół Szkół nr 2
ul. Stróżowska 15, 38-500 Sanok,
tel.: 013-46-539-51

Szkoła w trakcie organizacji
www.esi.net.pl

ryszard.mieczko@kwiecinski.pl

Hurtownia Materiałów Elektrycznych

P.B. ELBUD
Sanok, ul. Bema 1a, tel/fax (013) 464-00-76, 464-40-76
www.elbud.sanok.pl
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR

NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL

- kable, przewody
- gniazda i wyłączniki
- złącza kablowe i licznikowe,
- telefony, domofony i videodomofony
- odgromówka
- silniki i osprzęt automatyki
- oprawy oświetleniowe

PROMOCJE, RABATY

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO,
POMIARY W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy!!! Codziennie: 7⁰⁰-17⁰⁰, Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

Zapraszamy do współpracy
na terenie Giełdy Towarowej w Sanoku

Do wynajęcia tereny utworzone pod działalność:

- skład drzewny
- hurtownie materiałów budowlanych
- inną działalność handlowo-usługową

Zapewniamy pomoc przy zagospodarowaniu

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

KARO ŻALUZYJE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

USŁUGI MINI KOPARKA
Sanok i okolice
tel. 0605-340-079 lub 0609-998-921

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
• elektromechanika
• mechanika
• części samochodowe
• CB Radia - atrakcyjne ceny
Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Produkcja siatki ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu: w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

• Aparaty cyfrowe i analogowe
• albumy • baterie
• filmy • ramki
• odtwarzacze MP3 i MP4
• szkło z Huty Szkła „Justyna”
• zdjęcia do dokumentów – dowód tylko 15 zł
• odbitki 10x15 – 0,60 zł
• odbitki 9x13 – 0,50 zł
• kalendarze 2007

FOTOland
FOTOLAND, UL. KOŚCIUSZKI 24 (NAPRZECIW PAWILONU SDH)

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazurowe” do domów, bloków na każdy wymiar pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO
w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych
• Wszystkie poziomy zaawansowania
• Kursy ogólne
• Przygotowania do egzaminów
• Zajęcia w małych grupach
• Dzieci, młodzież, dorośli
• Kontynuacja nauki w kolejnych latach
Zapisy:
do 21 września 2007 r. (od wtorku do piątku) w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1 w godz. 8-15, tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO
w Sanoku prowadzi Eksternistyczne zajęcia z zakresu programu Liceum Ogólnokształcącego
warunek: ukończone 18 lat, wykształcenie min. podstawowe lub ukończone gimnazjum. Dokumenty (2 zdjęcia 30x42, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub gimnazjum)
Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną
Zapisy odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1 od 1 czerwca do 11 września 2007 r.
Rozpoczęcie nauki 12 września o godz. 17. tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

WYSOKIE RABATY
Thermo okna P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

największy TAGEX w Polsce magazyn/hurtownia:
GAŚNIENICE GUMOWE DO MINIKOPAREK I MASZYN BUDOWLANYCH.
Firma TAGEX jest generalnym importerskim najwyższej jakości gaśnicami DONGIL na rynek europejski
PASY NAPĘDOWE (PRZEMYSŁ, ROLNICTWO, MOTORYZACJA)
ŁAŃCUCHY NAPĘDOWE (PRZEMYSŁ, ROLNICTWO, MOTORYZACJA)
SOLAR SŁONECZNY
Nowość w ofercie firmy TAGEX
tel. +(48) 13 46 38 332, fax +(48) 13 46 46 332
tel. kom. 0605 243 660, ul. Okulickiego 33, Sanok
e-mail: info@tagex.com.pl, www.tagex.com.pl

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych (o uprawnieniach publicznych)
Sanok ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl
prowadzi **Szkolenia** dla nauczycieli i osób indywidualnych w zakresie
1. Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows – K1 – Czas trwania kursu – 20 godzin.
2. Obsługa edytora tekstowego MsWord – K2 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
3. Podstawy obsługi sieci Internet – K3 – Czas trwania kursu – 15 godzin.
4. Projektowanie wirtualnych Internetowych – K4 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
5. Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internet – K5 – Czas trwania kursu – 40 godzin.
6. Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce – PowerPoint – K6 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
7. Obsługa arkusza kalkulacyjnego – Excel – K7 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
8. Projektowanie animacji i grafiki komputerowej – K8 – Czas trwania kursu – 30 godzin.
ZAPISY do 20. 09.2007 r. w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1 lub tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych (o uprawnieniach publicznych)
Sanok ul. Głogowa 1, tel./fax 013-464-88-45, www.nkjo.sanok.pl
prowadzi **Studia licencjackie** Licencjat Uniwersytetu Śląskiego opiekun naukowy Kolegium
1. Specjalność j. angielski – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia – profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. Specjalność język niemiecki – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia
3. Specjalność język francuski – w dziennym systemie kształcenia Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 013-464-88-45
Egzamin wstępny odbędzie się:
25 sierpnia 2007 r. (dokumenty należy składać do 24. 08. 2007 r.)
8 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 07. 09. 2007 r.)
15 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 14. 09. 2007 r.)
22 września 2007 r. (dokumenty należy składać do 22. 09. 2007 r.)
Informacje dodatkowe: tel. 0603 860 187

UPOMINKI Z NADRUKIEM
KOSZULKI CZAPKI
DLUGOPISY - KUBKI
PLANSZE REKLAMOWE
Biurowie reklamowe SOLUS
Sanok, Lipińskiego 113
tel 013 464 20 20
www.solus.com.pl

WYROBY HUTNICZE
STAL e-x-p-e-r-t
najniższe ceny!!!
na terenie Sanoka transport gratis!
BLACHY DACHOWE
Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego, tel. (013) 46 42 131

AUTOSAN S.A. w Sanoku
ogłasza pisemny ofertowy przetarg nieograniczony na sprzedaż
• Prawa wieczystego użytkowania działki nr 2584/97 o pow. 496 m² – objęta KW Nr KS1S/00067191/2
• Prawa wieczystego użytkowania działki nr 2584/99 o powierzchni 362 m² – objęta KW Nr KS1S/00067188/8
• Prawa własności lokali użytkowych nr 2, 3, 5, 6 o łącznej powierzchni użytkowej 1283 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi (piwnice) zlokalizowanych w budynku administracyjnym nr 9 o nr. inw. 105-00-00003-1 i udziałem w prawie wieczystego użytkowania działki nr 2584/67 – objętych KW Nr KS1S/00067193/6.
Cena wywoławcza wynosi 782.800,00 PLN. Wysokość wadium wynosi 15.000,00 PLN.
Warunki przetargu:
– Przetarg odbędzie się w dniu 29.08.2007 r. o godz. 12.30 w siedzibie AUTOSAN S.A. w Sanoku, przy ul. Lipińskiego 109 (biurowiec, sala konferencyjna III p.). Oferty z dowodem wpłaty wadium należy składać w sekretariacie Zarządu w siedzibie Spółki w Sanoku, przy ul. Lipińskiego 109 (biurowiec III p.) w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta Przetargowa” do dnia 29.08.2007 r. godz. 12.
Oferta powinna zawierać:
– imię i nazwisko, adres oferenta lub nazwę firmy oraz jej siedzibę,
– datę sporządzenia oferty,
– oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i ich przyjęciu bez zastrzeżeń,
– oferowaną cenę i sposób zapłaty.
Pozostałe uwarunkowania:
– Wadium należy wpłacić w Kasie AUTOSAN SA lub na konto: 1586420002 2001003003600001 w PBS.
– Wadium podlega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy,
– AUTOSAN S.A. zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn,
– Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać w Dziale Spraw Pracowniczych pod nr. telefonu 013-465-04-62.

Office 1
PROMOCJA SZKOLNA!
Zeszyt 16 kartkowy 0,30 zł
Zeszyt 32 kartkowy 0,55 zł
Zeszyt 60 kartkowy 0,75 zł
Zeszyt 80 kartkowy 0,95 zł
Brulion A5 96 kartkowy 1,45 zł
Blok rysunkowy A4 0,55 zł
Pozostałe ceny równie atrakcyjne
DLA KUPUJĄCYCH ART. SZKOLNE KONKURS Z NAGRODAMI SZCZEGÓŁY W SKLEPIE
SKLEP SAMOOSŁUGOWY
Otwarty pn-pt 8-18, sob. 10-14
UL. ZAMKOWA 17 SANOK
(OBOK LICEUM EKONOMICZNEGO)
www.office1.pl email: sanok1@office1.pl
tel/fax 013-463-24-37

od 1995 roku **Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:**
• JĘZYK ANGIELSKI
• JĘZYK NIEMIECKI
dla dzieci i młodzieży szkolnej w roku szkolnym 2007/2008
dwie dogodne lokalizacje!
• ulica Jana Pawła II (tylko j. angielski)
• ulica Stróżowska (angielski, niemiecki)
> różne poziomy, niewielkie grupy, kompetentni nauczyciele
> najwyższa skuteczność przygotowania do egzaminów FCE oraz CAE, matur, egzaminów gimnazjalnych
> oryginalne podręczniki oraz inne pomoce w cenie kursu
> płatności w ratach, zniżki rodzinne, bezpłatne testy
> zniżki za równoległą naukę dwu języków
SZCZEGÓŁY I ZAPISY: - telefon w dni robocze: 13-46-37-225
- e-mail: 8plus@ks.onet.pl

ZPORR Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego
EFS Europejski Fundusz Społeczny
Projekt współfinansowany przez UNIĘ EUROPEJSKĄ z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa
ZAŁÓŻ WŁASNĄ FIRME !!!
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego zaprasza
Osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą
do udziału w projekcie pt. **„Załóż z nami własną firmę”** w ramach Działania 2.5 Promocja Przedsiębiorczości Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego
W ramach projektu oferujemy:
bezpłatne usługi szkoleniowe - doradcze nt. zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej
wsparcie pomostowe na pokrycie składek na ubezpieczenie społeczne
jednorazową dotację inwestycyjną 20 tys. PLN
ZAPRASZAMY
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne tel. (013) 461-29-98, tel/fax (013) 461-21-47, e-mail: biuro@bar-ustrzyki.pl

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

17 sierpnia (piątek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Marian Kawa
w godz. 12-14
pok. 40 (III piętro)

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że Biuro
Reklam i Ogłoszeń „TS”
czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 – 16.00
(wyjątkowo w poniedziałki do godz. 16.30)
tel. 013-464-02-21

DYREKTOR POWIATOWEJ PLACÓWKI SOCJALIZACYJNEJ w SANOKU

ogłasza nabór kandydatów
na wolne kierownicze
stanowisko urzędnicze;
Główny Księgowy
w Powiatowej Placówce
Socjalizacyjnej w Sanoku,
ul. Mickiewicza 38,
38-500 Sanok

Liczba etatu – 1 etat
Wymiar etatu – pełny etat
Miejsce wykonywania pracy – Po-
wiatowa Placówka Socjalizacyjna
w Sanoku, ul. Mickiewicza 38,
Szczegółowe informacje znajdują
się na stronie internetowej BIP Sta-
rostwa Powiatowego w Sanoku.

Ogłoszenia

Burmistrz Miasta Sanoka informuje,

że w budynku Urzędu Miasta na tablicy ogłoszeń, zostanie wywie-
szony wykaz nieruchomości mienia komunalnego, oznaczonej
w ewidencji gruntów jako działka nr 668/18, położonej w Sanoku
obrub Posada przy ul. Zielnej, przeznaczzonej do sprzedaży w drodze
bezpłatnej, na rzecz właścicieli przyległej nieruchomości.
**Termin wywieszenia wykazu: od dnia 20.08.2007 r. do dnia
10.09.2007 r.**

KRZYŻÓWKA NR 33

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy
nadsyłać na pocztówkach w terminie
do 10 dni od daty ukazania się nume-
ru. Na autorów prawidłowych rozwią-
zań czekają nagrody (do odebrania
w ciągu 10 dni): I nagroda – 30 zł (go-
tówka) ufundowana przez SKOK Stefczyka,
Sanok, ul. 3 Maja 16 (deptak);
II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie
3 kaset wideo (do odebrania w ciągu
tygodnia). Sponsorem III nagrody jest
wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video
„APIS” – ul. Traugotta 9 (pawilon
„Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed
odebraniem nagród prosimy o pobranie
z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM NAGRODY JEST



SKOK Stefczyka
Sanok, ul. 3 Maja 16
(deptak)
tel. 013-464-26-90/91

Litery z ponumerowanych pól,
uszeregowane w kolejności,
utworzą ostateczne rozwiązanie
– przysłowie.

ZMIANA DO CZYTANIA "PANA TADEUSZA"	BRON PO- SREBNA MIE- CZY I MIECZY A SZARBA	8	UCZTA PLACKA	OSOBA PODKREŚLAJĄCA WAZNOŚĆ SWOJEJ OSOBY; ZARZĄDZAJĄCY	PISARZ FRANCUSKI, AUTOR "NEDZIELNIKÓW" DOMNIEMANY MIESZKANIEC KSIĘŻYCA	PRZED NIEDZIELĄ													
PARADA BARBARA, RYBY POLITYKI	18	LOKUM PRZY PRALNI	19	6	SWIADOMA CZĘŚĆ OSOBOWOŚCI	9													
GRAJ KAP- TANA SÓWE KORWIDŃSKIE	1	3	URWIS, PSOTNY CHŁOPIEK	WYSOKA PIŁKA TENISOWA	2	LEK NA NADCIŚNIENIE TĘTNICZE													
POSŁANNIC TWO SZAMOTANIE SIĘ Z KIMŚ	15	ROSYJSKIE IMIĘ MĘSKIE	SEKIELET GŁOWY	13	STARY BARAN LUB KOZIOŁ MĘCZYŃNA	7													
ZMIENIENIE W WYNIKU LICZBA SMARU	10	SNEG DO GRZEZNIENIA	HISTAWKA SAMOCHODU	17	BEZWONNY I BEZBARWNY GAZ PALNY	STÓŁ SKLEPOWY	DODATEK DO ZIEMNIAKÓW I MIESA	20											
MIĘSO Z MAŁOZIŁYM TŁAŻEM MAŁAL	ZARGON	5	GOŚĆ NA WESZELU	ELEMENT FOTYFIKACJI	11	12	16												
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Rozwiązanie krzyżówki nr 31:

KTO SIEJE WIATR, ZBIERA BURZĘ

1. Michał Gerczak, ul. Kochanowskiego, 2. Ewa Duda,
ul. Kolejowa, 3. Grzegorz Czech, ul. Przemyska.

Pozostaną w pamięci

Krystyna Serafin z Witalisów (1933 -1995)

WSPOMNIENIE

W nawiązaniu do uroczystości obchodzonego niedawno jubi-
leuszu 35-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia
w Sanoku pragnę przypomnieć sylwetkę długoletniej nauczyciel-
ki tej szkoły, Pani Krystyny Serafin – niestety, już nieżyjącej.

Krystyna Serafin urodziła się
w Sanoku w roku 1933. Jej ojcem
był Mikołaj Witalis, którego imię
nosi obecnie Ognisko Muzyczne
w Sanoku, zaś matką Maria Wita-
lis z domu Wychowanek.

U małej Krysi zdolności mu-
zyczne zauważono dość wcześ-
nie i rozpoczęła ona swoją eduka-
cję muzyczną, uczęszczając na
lekcję fortepianu do pani Wandy
Kossakowej, która mieszkała
wtedy przy ulicy Głowackiego.

Po latach Pani Krystyna
wspominała, że chociaż lekcje
muzyki były dla niej przyjem-
nością, to jednak bywały też po-
wodem buntu, a nawet łez, bo gdy
koleżanki spędzały wesoło czas
na podwórkach, to ona musiała
siedzieć w domu przy fortepianie
i ćwiczyć, ćwiczyć, ćwiczyć...

Grała jednak coraz piękniej.
Samodyscyplina, wytrwałość no
i oczywiście wrodzony talent za-
częły przynosić efekty. Krystyna
Serafin kontynuowała edukację
w Liceum Muzycznym w Katowic-
ach oraz Bytomiu, gdzie uczyła
się także śpiewu operowego
u profesora Kaczmarza. Kształciła
się też w Państwowej Wyższej
Szkołe Muzycznej w Krakowie.

Jej osobiste losy sprawiły, że
na czas jakiś osiadła w Rabce,
gdzie pracowała w Teatrze Lalek,
opracowując muzycznie wysta-
wiane tam spektakle. Koleje ludz-
kiego życia bywają wszak nieod-
gadnione – Pani Krystyna powró-
ciła po jakimś czasie do Sanoka
– swojego rodzinnego miasta.

Tu rozpoczęła pracę w Ognis-
ku Muzycznym założonym przez
Jej ojca Mikołaja Witalisa.

Zdobytą wiedzę muzyczną
– zarówno teoretyczną jak i prak-
tyczną przekazywała swoim
uczniom w sposób niezwykle. To
były lekcje nie tylko gry na forte-
pianie, ale także savoir-vivre'u,
dobrego smaku, kultury, mody,
podejścia do życia.

Miałam szczęście być nie ty-
ko Jej uczennicą – najpierw
w Ognisku Muzycznym a potem
w Szkole Muzycznej – ale także
kontaktowałam się z nią prywatnie,
gdyż była bardzo dobrą koleżanką
z lat dziecińczych mojej Mamy.

Znajomość ta trwała wiele lat
i dlatego Pani Krystyna dość
często bywała u nas w domu.



Za każdym razem gdy wcho-
dziła, miałam wrażenie, że poja-
wiła się postać z jakiegoś innego
świata niż ten wokół – wtedy
PRL-owski, szary. Wydawało się,
że Pani profesor nie dotyczą trud-
dy życia codziennego oraz kolej-
kowa rzeczywistość. Wyglądała
bowiem jak XIX-wieczna dama:
zawsze elegancko i gustownie
ubrana, umalowana, roztaczają-
ca wokół siebie zapach dobrych
perfum. Rozmowa z nią – to była
sama przyjemność.

Krystyna Serafinowa była
wielką patriotką. W latach 80.
z całego serca wspierała „Soli-
darność”, angażowała się w po-
moc osobom internowanym
w czasie stanu wojennego. Jej
refleksje na ten temat zapadły
głęboko w moją pamięć.

Krystyna Serafin była wspra-
nianym pedagogiem, wychowaw-
cą wielu młodych Sanoczan. To
Ona między innymi kładła pod-
walny pod edukację muzyczną
przez duże „E” w naszym
mieście. Ona kształtowała wrażli-
wość, umiejętność rozróżniania
tego, co w muzyce wartościowe.
Szlifowała charakterystyki swoich
uczniów, ustawiając poprzeczkę
niezwykle wysoko. Do Jej uczen-
nic zaliczają się bowiem takie ar-
tystki jak np. pani Monika Fedyk
(śpiewaczka Opery Bałtyckiej)
Czy pani Olga Orłowska (śpie-
waczka Opery Wiedeńskiej).

Myślę, że wszyscy Jej uczni-
owie – zarówno ci stojący na wiel-
kich scenach, jak i ci nucący swo-
im dzieciom do snu – możemy
powiedzieć: Dziękujemy Pani
Profesor.

Krystyna Serafin zmarła we
wrześniu 1995 roku w Sanoku.
Ewa Filip

OBWIESZCZENIE

BURMISTRZA MIASTA SANOKA z dnia 17 sierpnia 2007r.

Na podstawie art. 31 i art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 kwietnia
2001 r. Prawo ochrony środowiska (j.t. Dz. U. z 2006 r. Nr 129, poz. 902
z późn. zm.)

informuje się wszystkich zainteresowanych, że w publicznie dostęp-
nym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środo-
wisku i jego ochronie będących w posiadaniu Wydziału Architektury –
Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 parter, umieszczony został
wniosek w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowa-
niach zgody na realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego pod nazwą:
„Rozbudowa bezobsługowej stacji bazowej telefonii komórkowej
PTC Sp. z o.o. BTS – 59117 SANOK”, obejmującego działkę Nr: 291
położoną w Sanoku, na Górze Parkowej, obręb Śródmieście.

Każdy ma prawo zapoznania się z dokumentacją oraz składania
uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym
z udziałem społeczeństwa, w sprawie wydania decyzji o środowisko-
wych uwarunkowaniach zgody na realizację przedmiotowego przedsię-
wzięcia inwestycyjnego.

Uwagi i wnioski można kierować pisemnie do Urzędu Miasta Sanoka,
38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Wydział Architektury, pokój Nr 54 w godzinach
pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się obwieszczenia.

CUDA NATURY

Dotknąć przeszłości i zobaczyć Tatry

Spółeczność Bukowska zaprasza mieszkańców Sanoka
i powiatu na dwie ciekawe uroczystości: otwarcie Regionalnej
Izby Pamięci oraz ścieżki historyczno-przyrodniczej
„Bukowica”.

Izba powstała z inicjatywy
władz gminnych, w miejscowym
Domu Ludowym. Można w niej
obejrzeć zabytkowe sprzęty
gospodarstwa domowego (m.in.
dawne skrzynie wianne, narzę-
dzia stolarskie, kołowrotek) oraz
prace studentów Uniwersytetu
Ludowego Rzemiosła Artystycz-
nego w Woli Sękowej. – Chcemy
z jednej strony przypomnieć, jak
żyli dawniej mieszkańcy Bukow-
ska, a z drugiej promować uni-
wersytet, który w dużym stopniu
przyczynia się do podtrzymywa-
nia tradycji – wyjaśnia Jan
Muszański, kierownik Biura
Promocji gminy Bukowsko.

Ścieżka dydaktyczno-przy-
rodnicza jest z kolei wspólną
inicjatywą Włociańskiego Stowa-
rzyszenia Właścicieli Lasów
Prywatnych. Prowadzi z Woli
Piotrowej na Bukowicę, gdzie
znajduje się historyczna mogiła.
Pochowano w niej chłopów

z Bukowskiej, którzy w 1863 roku
„z młodym dziedzicem poszli
w Polskę”. Wracając, zginęli wszy-
scy. Władze nie zgodziły się na
pogrzeb na cmentarzu w Bukow-
sku, więc ich ciała złożono w le-
sie, a na mogile postawiono prosty
krzyż. Tam też pochowano w 1916
roku wielu żołnierzy I wojny świa-
towej, poległych w ciężkich wal-
kach w tej okolicy. Jak głosi napis
„pamięć o nich przetrwała dłużej
od ich życia”.

Na trasie ścieżki znajdziemy
także jedno z najciekawszych
w Bieszczadach stanowisko ci-
sów. Jest również punkt widoko-
wy, z którego przy dobrej pogo-
dzie widać Tatry.

Obie uroczystości odbędą się
25 sierpnia (sobota). Na godz. 14
zaplanowano otwarcie izby pa-
mąci, a na 16. ścieżki dydaktycz-
nej. Później organizatorzy zapra-
szają na ognisko, z udziałem ka-
peli „Bukowianie”. (JZ)

W Sanie biorą nie tylko ryby

Pisząc przed tygodniem o zółtciu złowionym
w Kostarowcach, zapowiadaliśmy ciekawostkę o wędkarzu,
któremu przytrafiły się dwie równie zaskakujące zdobycze.
Oto relacja samego zainteresowanego.



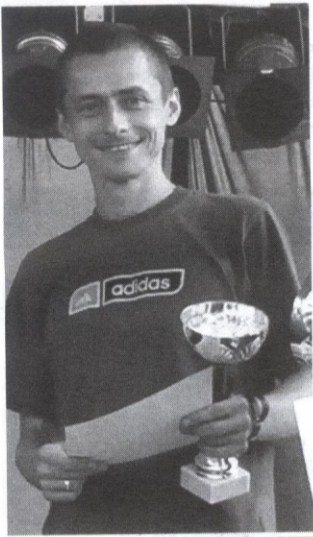
– W obydwu przypadkach to-
wiłem muchówką na Sanie
w Załużu. Pierwszy to historia
sprzed kilkunastu lat. Na ryby
wybrałem się wieczorem. Gdy się
ściemniło, towiłem już na wyczu-
cie – nie widziałem samej musz-
ki, wiedziałem jedynie, w którym
miejscu sływa. W pewnym mo-
mentie zauważyłem tam pluśnię-
cie, ale gdy zaciąłem, to „ryba”
zamiast dać nurka... pofrunęła
nie miałem pojęcia, co się stało,
ale po zwinięciu linki zauważyłem
małego nietoperza, zaczepione-
go za skrzydło. Było lekko roz-
darte, więc wzięłem go do domu
z nadzieją, że może uda mi się
pomóc. Tymczasem nietoperz
pomógł sobie sam – zdołał zale-
pić skrzydło, po czym wzbił się do
lotu, idealnie trafiając w prze-
strzeń otwartych drzwi.

Drugi połów miał miejsce
przed dwoma laty. Już chciałem
ściągnąć daleko wypuszczony
sznur, gdy tuż przed muszką za-
uważyłem jakiś dziwny ruch na
wodzie. Nie wyglądało to jak bra-
nie, ale odruchowo zaciąłem. Puc-
łem nietypowy opór – lekki
i regularnie pulsujący. Nie paso-
wało mi to do żadnej ryby. Po kil-
ku sekundach moje wątpliwości
zostały rozwiane, bo zobaczyłem...
małego węza zaczepione-
go w połowie długości ciała. Był
ciemny z małą białą plamką na
głowie. Z płazem na wędcę do-
szedłem do brzegu, jednak nie
miałem odwagi spróbować go od-
haczyć. A jakby mnie ukąsił?
Ostatecznie tylko oderwałem
przypon, po czym wężyk z haczy-
kiem w boku zniknął w przybrzeż-
nych zaroślach.

Nietoperz i węz – połowy jak
z horroru, ale wspominam je
z przymrośniętym okiem, czekając
na trzecią niespodziankę. Co to
może być? Rak, wydra, bób, na-
wet traszka – wszystko może się
zdarzyć. (b)

Trzy razy drugie

Andrzej Michalski (Sanocka Grupa Miłośników Maratonu) i Edmund Kramarz wywalczyli 2. miejsca na XXVII Memoriale Jacka Koziola, rozegranym w Radomyślu Wielkim.



Kramarz, który na pewien czas wrócił z rodziną do Sanoka, był 2. podwójnie – i generalnie, i w kategorii 30-39 lat. Dystans 8 kilometrów przebiegł w czasie 25,15, ustępując o 20 sekund tylko Bogdanowi Dziubie z Jastkowic spod Stalowej Woli. Michalski uzyskał wynik 28,54, co dało mu 8. lokatę generalnie i 2. w grupie 40-49 lat. Startował także jego syn, Piotr Michalski, który w kategorii gimnazjalistów zajął 7. miejsce w biegu na 1000 m. (b)

Rzadkie starty w Niemczech najwyraźniej nie mają wpływu na formę Edmunda Kramarza. To nadal zawodnik wysokiej klasy!

Szyderycy tracą dystans

Rozgrywki FC Summer Grand Prix w piłkarzykach wkraczają w decydującą fazę. Robi się coraz ciekawiej, bo topnieje przewaga prowadzących w tabeli Szyderyców.

Ósmy turniej wygrali Dumni (Bogdan Krynicki i Artur Niemiec), tracąc punkty tylko w remisowym meczu ze Słowackimi Terrorystami (Maciej Rozel i Tomasz Mermer), którym przypadło 2. miejsce. Liderzy (Grzegorz Rozel i Bartosz Wierzbicki) musieli zadowolić się 3. pozycją. W dziewiątym turnieju Dumni nie mogli zagrać, ale zgłosili się, oddając mecze walkowerem. Zabieg ten pozwolił im zdobyć 2 punkty do klasyfikacji łącznej (być może na wagę końcowego

zwycięstwa...). Ich nieobecność pewnie wykorzystali Słowacy Terrorysty, wygrywając przed Szyderycami i ekipą FC (Daniel Biłas i Iza Rysz).

Mimo spadku formy Szyderycy nadal prowadzą w tabeli, z dorobkiem 84 punktów wyprzedzając Dumnych (70 pkt) i Słowackich Terrorystów (69 pkt). Do końca rozgrywek w Football Clubie pozostało już tylko trzy turnieje. Najbliższy w sobotę, początek o godz. 15.

(b)

Piłkarski totok FC

Z kolejnymi inicjatywami wyszedł pub Football Club. Tym razem dotyczą obstawiania meczów Orange Ekstraklasy.

Typowanie wyników odbywa się w dwóch grupach. Pierwsza to FC Vip Toto Liga, którą tworzą znane w Sanoku osoby. Akces do gry zgłosili: Wojciech Blecharczyk (burmistrz Sanoka), Sławomir Miklicz (radny Sejmiku Wojewódzkiego), Mariusz Szmyd (Wójt Gminy Sanok), Wojciech Pajestka (radny powiatowy), Sebastian Niżnik (sekretarz Gminy Sanok), Maciej Bukład (trener Stali Sanok), Maciej Mermer (kapitan KH Sanok) i Marian Struś (redaktor naczelny „TS”). Każdy trafiony wynik daje 1 punkt. Przy 6 trafionych

– dodatkowo 3 pkt., przy 7 – 5 pkt., a przy wszystkich 8 – 10 pkt. W inauguracyjnej kolejce FC Vip Toto Ligi najlepiej typował S. Niżnik, celnie obstawiając 6 rezultatów. Po 5 pkt. mają S. Miklicz i M. Struś.

Druga grupa to FC Toto Liga, w której zagrać może każdy. Gracze typują na specjalnych kuponach. W tym momencie prowadzi Jakub Biłas (7 pkt.), wyprzedzając Bartka Szczudlika (6) i Annę Szałajko (5).

Zapraszamy do zabawy – oprócz tytułu „Superzawodcy ligi” przewidziano atrakcyjne nagrody.

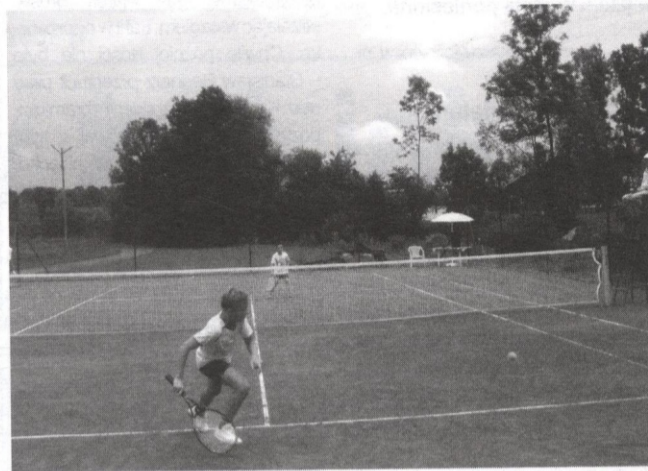
(b)

W Nowosielcach też potrafią!

Przed dwoma tygodniami pisaliśmy o kompleksie sportowo-rekreacyjnym w Zarszynie, na który składają się boiska do siatkówki i koszykówki oraz korty tenisowe. Pobliskie Nowosielce także mają się czym pochwalić, zwłaszcza że tamtejsze korty wybudowane zostały praktycznie w czynie społecznym. Oficjalną inauguracją działalności obiektu był Turniej Tenisa Ziemi o Puchar Rady Sołeckiej.

Wszystko zaczęło się w 2003 roku, gdy Paweł Kozieradzki, Andrzej Iskrowicz i Bogdan Bieleń wystąpili z inicjatywą budowy kortów. Wytypowany teren, obok stadionu miejscowej Szarotki, został wkrótce uporządkowany i rok później ruszyły prace. Na zakup materiałów przeznaczono pieniądze, które pierwotnie miały być dla klubu piłkarskiego. Niestety, środki wystarczyły tylko na wykonanie części zadań, po czym inwestycja na dłuższy czas utknęła w martwym punkcie. Dopiero na początku bieżącego roku udało się pozyskać pieniądze ze środków unijnych, które przeznaczono m.in. na zakup 40 ton mączki. Jeszcze przed jej wysypaniem na nowych kortach rozegrano turniej siatkonogi z udziałem Słowaków z Lukacoviec. Następnie zainstalowano pompę oraz postawiono stanowisko sędziowskie. Kort był gotowy do gry.

– W budowę kortów zaangażowało się naprawdę wiele osób.



Z kortów w Nowosielcach chętnie korzysta młodzież. Być może już wkrótce będzie uczyć się tenisa pod okiem instruktora.

Oprócz już wymienionych na szczególne słowa uznania zasługują: sołtys Jan Stokłosa, Kazimierz Bieleń, Tadeusz Kornecki, Eugeniusz Tutak, Kazimierz Twardy, Marian Kozieradzki, Karol Rybczak, Ryszard Komański, Paweł Burczyk, Adam Węgrzyn i Kazimierz

Komański. Już myślimy o oświetleniu kortu, by można było na nim grać do późnych godzin nocnych. Mam nadzieję, że uda się to zrobić w przyszłym roku. Słupy już mamy, załatwimy pozwolenia, a resztę znowu zrobimy w czynie społecznym – dodaje A. Iskrowicz.

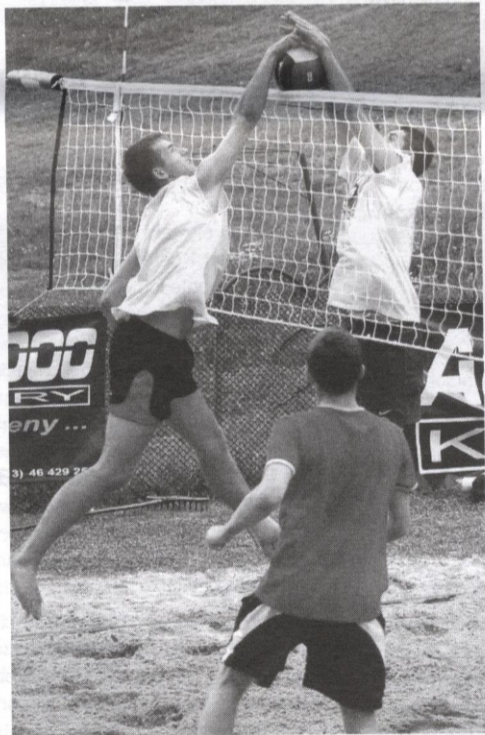
sową dla miejscowej młodzieży. Obecnie szukamy instruktora – mówi sołtys Stokłosa.

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, tenis może stać się nową wizytówką Nowosielca. Kort przy stadionie już działa, w planach jest budowa kolejnego, który ma powstać przy Zespole Szkół nr 6 (dawny Zespół Szkół w Nowosielcach).

Turniej o Puchar Rady Sołeckiej był wydarzeniem dla mieszkańców Nowosielca. W imprezie udział wzięło aż 38 osób. Grano w trzech kategoriach wiekowych oraz deblowym turnieju rodzinnym. Było o co walczyć, bo zwycięzcy wszystkich kategorii otrzymywali w nagrodę rakietę tenisową. W poszczególnych grupach kolejność była następująca: Kategoria do 13 lat: 1. Kacper Wanielista, 2. Dawid Rysz, 3. Bartosz Gołda. Kategoria do 18 lat: 1. Karol Ostrowski, 3. Jakub Latusek, Michał Wanielista. Dorosli: 1. Szymon Gołda, 2. Piotr Fil, 3. Krzysztof Dufat. Rodzinny turniej deblowy: 1. Szymon i Bartosz Gołda, 2. Dariusz i Michał Wanielista, 3. Krzysztof i Bartłomiej Dufat. Sponsorem turnieju był Antoni Dragan.

Bartosz Błażewicz

Finałowy dreszczowiec



Rozgrywki o Puchar Zagórza przynoszą coraz więcej emocji. Finał ostatniego turnieju mógł zadowolić najwybredniejszych kibiców.

Za nami VII Turniej Pucharu Zagórza w siatkówce plażowej – Puchar Starosty Powiatu Sanockiego. Dobrą formę potwierdziła para Kamil Kocur, Maciej Paryżak, która po bardzo zaciętym finale odniosła drugie zwycięstwo z rzędu, pokonując Macieja Kondyjowskiego i Wojciecha Korneckiego 2-1. W zawodach wystartowało 8 drużyn.

Ostatni mecz turnieju przyniósł najwięcej emocji i stał na wysokim poziomie. Od początku walka toczyła się punkt za punkt. Nie brakowało efektownych akcji w obronie i atakowych ataków. Pierwszy set wygrali Kondyjowski i Kornecki w stosunku 30-28! W tej partii Kocur i Paryżak obronili 7 piłek setowych, co wyraźnie zmobilizowało ich do walki w kolejnych setach. Okazali się w nich skuteczniejsi i wygrali: drugą partię do 17, a tie-breaka do 11. 3. miejsce dla braci, Piotra i Tomasza Sokołowskich, którzy pokonali parę z Zagórza, Huberta Matusika i Przemysława Serwińskiego. Już w pierwszej rundzie odpadli liderzy cyklu Kamil Jakiela i Tomasz Olejko, którzy w dwóch setach przegrali z Kondyjowskim i Korneckim. Zachowali oni jednak przodownictwo w klasyfikacji generalnej.

VIII Turniej Pucharu Zagórza – Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zagórze odbędzie się w najbliższą niedzielę. Zapisy od 8 do 8:45.

Klasyfikacja generalna: Olejko/Jakiela 58 pkt., Kocur/Paryżak 36 pkt., Kondyjowski/Kornecki 27 pkt. (ts)

Mocny debel Piotrow

Piotr Tarapacki i Piotr Łakoś wygrali Otwarte Mistrzostwa Sanoka w Grze Deblowej. Turniej na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego zgromadził 12 par.

Na dobrą frekwencję z pewnością wpłynął fakt, że był to pierwszy od dłuższego czasu lokalny turniej seniorów. Sporo emocji dostarczyły mecze półfinałowe – późniejszy zwycięzca ograł 6/4, 6/3 Jakuba Penara i Jana Dudycza, a Julian Bartkowski i Jerzy Kondyjowski pokonali 6/4, 7/6 Jerzego Pielecha i Bogusława Cetnara. Niestety, finał okazał się wybitnie jednostronny – Tarapacki i Łakoś oddali Bartkowskiemu i Kondyjowskiemu tylko 2 sety, wygrywając 6/2, 6/0.

(b)

Polska – Francja na „Arenie”!

Na przełomie sierpnia i września kibiców w Sanoku czeka spora dawka emocji. Na naszym lodowisku zostanie bowiem rozegrany towarzyski dwumecz hokejowych reprezentacji Polski i Francji (31 sierpnia i 1 września). Bilety do nabycia w Recepcji Domu Sportowca „Błonie” w cenach: ulgowe 9 zł, normalne 13 zł (przedsprzedaż) oraz 11 zł ulgowe i 16 zł normalne (w dniu meczu). Karnet na oba spotkania można zakupić za 20 zł. Serdecznie zapraszamy! (bw)

Przymiarki do ligi

Zarząd Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej wstępnie ustalił regulamin rozgrywek w sezonie 2007/08.

Ostateczny termin zgłaszania drużyn mija 31 sierpnia. Wpisowe wynosi 900 zł. Przyjęto, że w rozgrywkach weźmie udział 12 drużyn. W przypadku większej liczby zgłoszeń podjęte zostaną decyzje dotyczące systemu rozgrywek. W lidze nie mogą brać udziału zawodnicy grający od IV ligi wzwyż. Formularz zgłoszeniowy oraz dodatkowe szczegóły dostępne na stronie www.shlpn.interq.pl. (b)

Coś dla „górali”

W sobotę w Komańcy rozegrany zostanie VI Transgraniczny Wyścig Rowerów Górskich MTB – I Bieszczadzki Maraton „Tropami Żbików”.

Maraton stanowiący III edycję pucharu „KELLY'S BIKE TOUR”, rozgrywany będzie na dystansach 43 i 86 km. Impreza jest otwarta, więc warto się sprawdzić. Zapisy od godz. 8 na placu nad Osławicą, start o godz. 10. W programie imprezy również wyścigi rowerowe dla dzieci. Będą nagrody rzeczowe dla zawodników i kibiców.

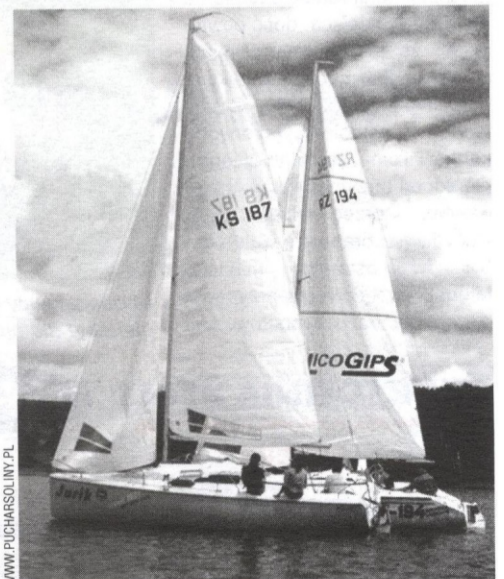
Więcej o wyścigu na stronie: www.maraton-mtb.bieszczady.pl/viewpage.php?page_id=1 (b)

Kusiak łapie formę

Czwartą rundą Pucharu Soliny były rozegrane na „Jaworze” Regaty z Okazji Święta Wojska Polskiego. Tym razem najlepiej z sanoczan w klasie T3 wypadł Jerzy Kusiak, ale w klasyfikacji nadal prowadzi Jan Wilk.

Reprezentanci Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego musieli jednak uznać wyższość Sebastiana Kuśnierza z Rzeszowa, który najlepiej poradził sobie przy słabym wietrze. Dzięki temu awansował na 2. miejsce w tabeli, odrabiając sporo punktów do liderującego Wilka. Kusiak, któremu na początku sezonu wyraźnie nie szło, odzyskał formę, czego wyrazem 2. miejsce. Wilk zajął 3. pozycję, a 4. był Marek Sawicki z Naftowca. Kolejną rundą PS będą Regaty Długodystansowe o Puchar Prezesa mPunkt Polska, planowane na najbliższą sobotę w Polańczyku.

(blaz)



Po słabym początku sezonu „Jurik” Jerzego Kusiaka wyraźnie złapał wiatr w żagle.

Fatalna inauguracja

Z pewnością nie taki miał być początek sezonu w wykonaniu seniorskich drużyn Stali. Zwłaszcza, że obie inaugurowały go w świąteczną środę meczami na „Wierchach”. O ile porażkę drugiej drużyny z Rafinerią/Czarnymi Jasio można było przewidzieć, to przegrana pierwszego zespołu z Unią Nowa Sarzyna mocno zmartwiła kibiców. Zwłaszcza styl, w jakim została poniesiona.

Miłe złego początki

Pierwsi grali piłkarze rezerw Stali. Faworytem z pewnością byli goście, ale kibice liczyli na niespodziankę. Choćby dlatego, że w ostatnim sparingu stalowcy pokonali na wyjeździe Wisłok Sieniawa 4-1 po bramkach Sebastiana PaWiaka, Jakuba Gruszeckiego, Tomasza Sawickiego i Fabiana Pańki. Niestety, oficjalny debiut Roberta Ząbkiewicza w roli grającego trenera, a także Zbigniewa Radożyckiego jako kierownika drużyny, wypadł blado. Wprawdzie prowadziliśmy po

pił go Paweł Kurkarewicz, co w niczym nie pomogło.

Unia, czyli deja vu

Nastroje miał poprawić mecz pierwszej Stali z Unią Nowa Sarzyna. Cel był oczywisty – komplet punktów na starcie IV ligi. Mało kto pamiętał, że Unia to wyjątkowo niewygodny rywal, a remis z 2005 roku, czyli sezonu naszego awansu do III ligi, był bodaj najgorszym meczem Stali w ostatnich latach. Niestety, kibice przeżyli prawdziwe deja vu, widząc drużynę podobnie zagubioną jak wtedy. Właściwie tyl-

gdyby piłka nie trafiła w... Mariusza Sumarę. Goście szybko zorientowali się, że nie mamy czym straszyć, i coraz częściej zapędzali się pod nasze pole karne. Pierwsze ostrzeżenie otrzymaliśmy, gdy Marek Brusik, strzelając wślizgiem, trafił w poprzeczkę. Chwilę później litości nie było – Stanisław Bednarz przerzucił piłkę nad Kamil Mazurkiem (bramkarz pozyskany w ostatniej chwili z Iłgopolu Dębica), trafiając w okienko. Ciekawie było jeszcze tuż przed przerwą – golkeeper rywali sparował na kornie strzał Mateusza Samborskiego, a Mazurek wybronił wolnego z prawie 40 metrów.

Brak konceptu i litość gości

Po zmianie stron nasi piłkarze waliłi głową w mur, atakując zupełnie bez pomysłu na sforsowanie obrony gości. Najlepszym komentarzem jest fakt, że nie oddali żadnego celnego strzału... Do tego nasza defensywa przypominała szwajcarski ser, wzajemna komunikacja wolała o pomstę do nieba. Prawda jest taka, że gdyby rywale odrobili lekcję pt. „ostatnie podanie”, przegralibyśmy na inaugurację przynajmniej 0-3. Ciekawie zapowiadających się kontr piłkarze Unii wyprowadzali bez liku, a dwa razy wystarczyło wykonać najprostsze zagranie do partnera, by ten dopełnił formalności. W pewnym momencie zaczęło się nawet wydawać, że ich ofensywna niefrasobliwość musi się w końcu zemścić. Nic takiego się jednak nie stało, mimo że w końcówce wyraźnie cofnęli się do obrony.

Inauguracja wypadła fatalnie. Pytanie tylko, czy to Unia była tak mocna, czy Stal jest tak słaba?

Bartosz Błażewicz



Najpierw pucharowa porażka z Sandecją, teraz z Unią... Jeżeli myślimy o powrocie do III ligi, od razu trzeba włączyć wyższy bieg.

gol Pańki i była okazja na podwyższenie wyniku, ale później trafiali już tylko rywale. I to aż pięć razy... Spora w tym zasługa naszych bramkarzy. Dwa pierwsze gole zawałił Paweł Szpiech, więc w przerwie zastą-

ko początek dawał nadzieje na dobry wynik. Po kornieże główkował Marek Węgrzyn, a Paweł Kosiba próbował strzelać z dystansu. I być może nawet uderzenie z ostrego kąta znalazłoby drogę do siatki,

Zbyt gościnni

II Międzynarodowy Turniej o Puchar Burmistrza Sanoka zakończył się zwycięstwem Zagłębia Sosnowiec. Nasi hokeiści zajęli w nim... ostatnie, czwarte miejsce. I choć był to turniej towarzyski, a w tych wynik nie jest najważniejszy, niedosyt pozostał.

nie dla KH. W pierwszym spotkaniu Preszov zremisował z Bańską Bystrzycą 3:3, dzięki czemu Sanok mógł wygrać cały turniej. Mógł, jeśli wygrałby z Zagłębiem



Pierwszy atak grał ambitnie, ale w turnieju strzelił tylko jedną bramkę (Rafał Solon w meczu z Bańską).

Sanoczanie rozpoczęli dobrze – z impetem i ogromną wolą walki. W pierwszym pojedynku przyszło im się zmierzyć z słowackim I-ligowcem, HC 05 Bańska Bystrzyca. Wynik tego spotkania otworzył najstarszy i najbardziej doświadczony zawodnik KH – Tomasz Demkowicz. Jego doświadczenie pomogło naszej drużynie w całym turnieju. Kiedy zawiedli Słowacy, wraz z Marcinem Ćwikłą potrafił przejąć ciężar gry na siebie. Błyskotliwymi akcjami popisywali się także Maciej Mermer, Robert Kostecki i Wojciech Milan. W sobotę ich wysiłki zostały udokumentowane aż 5 razy! Mimo mocnego finiszu Bańskiej, KH wygrał to spotkanie 5:4. Między słupkami naszej bramki w tym spotkaniu stanął Adam Ku-

balski, który za swój występ zebrał gromkie brawa od kibiców. Oby tak dalej!

Stara prawda głosi, iż podczas imprez turniejowych każdej drużynie przytrafia się jeden dzień słabszy, kiedy nie mogą pokazać swojego faktycznego potencjału. I taki przyszedł chyba w sobotę. Sanoczanie nie potrafil nawiązać skutecznej walki z HK Preszov, drużyną, która boryka się z problemami finansowymi. Nasi hokeiści mieli rozregulowane celowniki. Całą drugą tercję przesiedzieliśmy na ławce kar, co musiało odbić się na ostatecznym rezultacie. Mecz wygrał Preszov 3:1.

– Niedziela będzie dla nas – zapowiadali sanoccy hokeiści. Zaczęła się bardzo optymistycz-

Sosnowiec. W podobnej sytuacji byli sosnowiczanie. Zagłębie w pierwszych dwóch tercjach grało ospale, wolno i bez pomysłu. Wykorzystał to Maciej Mermer, który strzelił piękną bramkę, wykorzystując podanie Macieja Radwańskiego. Zagłębie szybko jednak wróciło do normalnej gry i po chwili, za sprawą Michała Belicy, wyrównało na 1:1. Kiedy w ostatniej tercji Karel Horny w pojedynku sam na sam z Krzysztofem Zborowskim strzelił drugą bramkę dla Zagłębia, kibice stracili nadzieję. W ostatnich sekundach, po tym jak sanoczanie wycofali bramkarza, do pustej bramki trafił jeszcze Adrian Labryga. Sosnowiec zajął więc pierwsze miejsce, a Sanok... ostatnie!

Bartosz Wiśniewski

Piłkarska przygoda

Młodzi piłkarze Stali Sanok uczestniczyli w Międzynarodowym Turnieju REMES CUP, który rozgrywano w Opalenicy koło Poznania. Sam udział w największej tego typu imprezie w Europie Centralnej był dla nich dużym przeżyciem.

Juniorzy starsi grali jako UKS Mechanik Ekoball, a młodszy jako Ekoball Stal. Żadnej z naszych drużyn nie udało się wyjść z grupy eliminacyjnej, ale obie zaprezentowały się z dobrej strony. Zwłaszcza starsi, którzy w grupie zajęli 3. miejsce na 7 drużyn. Warto podkreślić zwycięstwo 8-1 nad FC Spark Psary, choć wymienić też trzeba porażkę 0-4 z triumfatelem turnieju, Remesem Płomień Opalenica. Mechanik miał realną szansę na awans z 2. miejsca, dość powiedzieć, że jeszcze na 5 minut przed końcem meczu z Bałtykiem Koszalin prowadził 1-0. Grając jednak w osłabieniu (czerwona kartka Tomasza Sawickiego), nie zdołał utrzymać korzystnego wyniku, przegrywając 1-2. Decydującą bramkę rywale zdobyli w ostatniej minucie. Młodszym stalowcom przypadła 4. pozycja na 8 zespołów. Oni

także zaliczyli jedno efektowne zwycięstwo (5-0 z Pomorzaniem Serock), w odróżnieniu od starszych kłolegów unikając dotkliwych porażek.

– Z postawy chłopaków jestem zadowolony, zwłaszcza że grali praktycznie bez przygoto-

wań. Po kilku tygodniach wakacji mieli jedynie parę treningów. Wyjazd do Opalenicy potraktowaliśmy w kategorii wspaniałej piłkarskiej przygody. Byliśmy na pucharowym meczu Groclinu i koncercie zespołu Łzy, spotkaliśmy prezesa PZPS Michała Listkiewicza i piłkarzy Lecha Poznań, oglądaliśmy akrobacje samolotowe i pokazy sztucznych ognii. Przede wszystkim jednak



Choć stalowcy wiele na REMES CUP nie zwojowali, udział w turnieju był dla nich wielką sportową przygodą.

zobaczyliśmy, jak wygląda profesjonalna organizacja tego typu imprez. Kilku naszych zawodników wpadło w oko poszukiwaczy talentów. W juniorach starszych wyróżniali się Kamil Kruszyński i Marcin Bindas, w młodszych zaś Sebastian Sobolak, zdobywca aż 8 goli. – powiedział trener Piotr Kot.

B. Błażewicz

Skład KH podczas turnieju:

Zborowski (Kubalski) – Guriczan, Hak; Malinka, Gil; Demkowicz, Rapała; Gaska, Maślak – Radwański, Lauko, Solon; Mermer, Ćwikła, Frano; Milan, Melicherck, Kostecki; Padiasek, Maciejko, Grzesik.

Zagłębie Sosnowiec – HK Preszov 4:3 (0:0, 3:2, 1:1) karnie 1:0.* KH Sanok – HC 05 Bańska Bystrzyca 5:4 (3:1, 2:1, 0:2) karnie: 0:1. Bramki dla KH: Demkowicz, Solon, Milan, Kostecki, Ćwikła. Zagłębie Sosnowiec – HC 05 Bańska Bystrzyca 0:4 (0:4, 0:0, 0:0) karnie: 3:2. KH Sanok – HK Preszov 1:3 (0:1, 1:2, 0:0) karnie: 1:2. Bramka dla KH: Kostecki. HK Preszov – HC 05 Bańska Bystrzyca 3:3 (1:0, 1:1, 1:2) karnie: 3:2. KH Sanok – Zagłębie Sosnowiec 1:3 (0:0, 1:1, 0:2) karnie: 0:1. Bramka dla KH: Mermer.

* Po każdym spotkaniu rozgrywano towarzyską serię rzutów karnych. Nie wpływała ona na zdobycz punktową.

Tabela turnieju:

1. Zagłębie Sosnowiec 6 pkt.
2. HK Preszov 4 pkt.
3. HC 05 Bańska Bystrzyca 4 pkt.
4. KH Sanok 3 pkt.

Menedżer za słaby

Zgodnie z zapowiedzią, zarząd KH wraz z trenrem podjął wstępne decyzje odnośnie słowackich zawodników. Po turnieju rozwiązano umowy z napastnikiem Pavolem Frano (grający menedżer całej piątki, z którą w maju podpisano wstępne kontrakty) oraz obrońcą Igozem Malinką. Tuż przed turniejem z Sanoka wyjechał kolejny obrońca, Marian Kuczerka. Wszystko wskazuje na to, że w naszej drużynie w przyszłym sezonie zagra natomiast napastnik Ondřej Lauko oraz obrońca Roman Guriczan. Szansę na występy ma również Pavol Melicherck, który szuka także pracodawcy w Czechach. W jednej drużynie może zagrać pięciu hokeistów zza granicy. – Rynek obcokrajowców jest bogaty. Do rozpoczęcia sezonu na pewno znajdziemy kogoś na odpowiednim poziomie – twierdzi Piotr Krysiak, prezes KH.

(bw)

Andrzej Słowakiewicz, trener KH: Zawsze mogło być lepiej. To był dla nas zimny prysznic, ale dobrze się stało, że nastąpił on w meczach towarzyskich, a nie w lidze. Po kilku nastu treningach na lodzie, poprzedzonych męczącymi treningami letnimi, nie można mieć jeszcze pełnej świeżości. Formę szykujemy na sezon. Mamy jeszcze trochę czasu i jestem optymistą, jeśli chodzi o przygotowanie drużyny. Skład nie jest jeszcze ostateczny, w najbliższych sparingach ustawienia zawodników mogą się zmienić.

(not. bw)

Moje trzy grosze...

To był smutny turniej. Smutny, bo kibice liczyli na coś więcej. Osobiście zawiedli mnie Słowacy. Pavol Frano i Ondřej Lauko, którzy brylowali w czasie sparingów z Katowicami, podczas turnieju nie mogli się odnaleźć. Na tie swoich rodaków z Bańskiej czy Preszozowa wypadli dosyć blado. Pierwsze skrzypce grali nasi doświadczeni sanoczanie... Do walki o skład ambitnie dołączają się młodzi hokeiści – Rafał Solon, który zagrał w pierwszym ataku pokazał, że bramki strzelać umie. Adrian Maciejko, którego trener Słowakiewicz ustawił w czwartej piątce, nie miał zbyt wielu okazji, by zaprezentować swoje możliwości, ale wierzę, że w sezonie będzie inaczej. Bo jak widać, niekoniecznie obcokrajowcy muszą nadawać ton drużynie. W turnieju było inaczej i przy odrobinie szczęścia mogliśmy nawet wygrać. Dlatego brawo nasi hokeiści-sanoczanie! A jeśli chodzi o ostatnie miejsce w tabeli... zawsze można to tłumaczyć, że chcieliśmy być po prostu bardzo gościnni.

Bartosz Wiśniewski

HURTOWNIA STALI DRIM
ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU
OFERUJEMY
ART. METALOWE MATERIAŁY ŚCIERNE I TNAĆE
KUTE ELEMENTY OGRODZENIOWE NARZĘDZIA
NAJLEPSZA JAKOŚĆ - NAJNIŻSZE CENY
Sanok, II Armii Wojska Polskiego 31 (dawna Fabryka Domów)
tel.: 013 46 45 275 fax: 013 46 45 345